7

KSIĘGA

PAMIĄTKOWA



1986

1987-1988



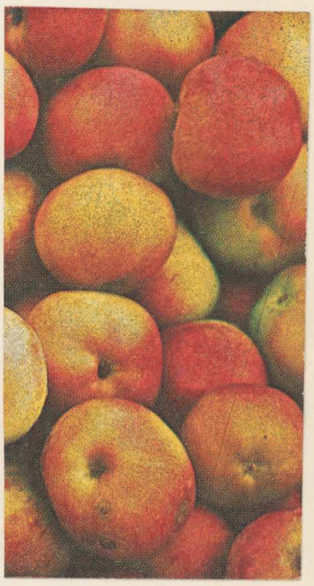
NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY
PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
W DĘBNIE LUBUSKIM

6



8

9



1



PIERWSZY KWARTAŁ 1986 ROKU POZA OSTRĄ ZIMĄ, I NIEZBYT PEWNĄ FINANSOWĄ POZYCJĄ, PRZEDSIĘBIORSTWA NIE PRZYNIÓSŁ ZAONYCH GODNYCH ODNOTOWANIA WYDARZEŃ, DLATEGO TEŻ WRÓCIMY DO STAŁEGO KĄCIKA KRONIKI I PRZEDSTAWIMY DALSZYCH PRACOWNIKÓW NZPOW.

A PRZEDTEM JESZCZE PRZECZYTAJMY, CO O NASZYCH PROBLEMACH PISAŁA W STYCZNIU 1986 ROKU „GAZETA LUBUSKA"

Rekonwalescentem wstrząsają... dreszcze

DĘBNO. Przetwory owocowo-warzywne ZPOW w Dębnie znają nie tylko mieszkańcy gorzowskiego województwa, lecz całego północno-zachodniego rejonu kraju. W ubiegłym roku zakład sprzedał wyrobów za 2.200 mln złotych, w tym za 200 mln złotych — wyeksportowano do krajów Europy Zachodniej i ZSRR. Najwięcej towarów trafiło do Kraju Rad. — I warto podkreślić — mówi zastępca dyrektora — **Tadeusz Powaga** — że składają się na nie głównie przetwory, nie cieszące się na naszym rynku szczególnym powodzeniem, że wspomnę chociażby tylko o dżemie z czerwonej porzeczki, który zalega półki sklepów. Natomiast handlowcy radzieccy skłonni są przyjąć każdą jego ilość. Oczywiście towar musi odpowiadać standardowi eksportowemu, gdyż klient płaci dość wysoką cenę. W bieżącym roku stosować się już będzie odpisy dewiz krajów socjalistycznych na rachunek przedsiębiorstwa. Dobrze się składa, ponieważ w ubiegłym roku sprzedaliśmy do ZSRR 300 ton dżemów, a kontrakty zawarte na I półrocze 1986 roku sięgają już 400 ton. Większy eksport to więcej dewizowych wpływów i zwiększone odpisy. A każdy dodatkowy grosz się liczy...

Istotnie, zwłaszcza w sytuacji kiedy zakład nie ma łatwego życia. Ustawa o wyehowaniu w trzeźwości dała znać o sobie. ZPOW w Dębnie musiały znacznie ograniczyć udział wina w produkcji globalnej (z 52 proc. w ubiegłym roku, do 41 proc. w — bieżącym). Tę lukę trzeba, rzecz jasna, wypełnić innym wyrobem. Na szczęście nieco się poprawiło zaopatrzenie w surowiec mięsny. Wznowiono więc produkcję konserw warzywno - mięsnych, zup regeneracyjnych i soków. Niezależnie od tego zaawansowane są już przygotowania do produkcji koncentratu jabłkowego na eksport. Panuje powszechne przekonanie, że zbyt na ten towar będzie nieograniczony. Jednak koniunktura na rynkach zagranicznych zmienia się częściej niż zwykło się o tym sądzić. Wypada wziąć to pod uwagę zwłaszcza w sytuacji, gdy wiadomo, że produkcja koncentratu ruszy w Dębnie dopiero w 1989 roku.

Dotyczącą tej sprawy uwagę, zastępca dyrektora **Zenon Drygas** odparował w dość dyplomatyczny sposób: — Co tu rozprawiać o przyszłości kiedy teraźniejszość nie szczędzi nam dylematów. Uważam, że powinniśmy w końcu określić miejsce przetwórstwa owocowo - warzywnego w gospodarce. Stawia się przed nami surowe wymagania, oczekuje — oszczędności, obniżki kosztów, rentowności i to jest zupełnie zrozumiałe. Trzeba się godzić, a nie utrudniać nam życia...

W tym miejscu wyłoniła się nieśmiertelna sprawa opakowań. Pogodzono się już w Dębnie z niedostatkiem blaszanych puszek, i co tylko **można** ładowano do słoików. Tak oczywiście postępowano nie tylko tutaj, lecz we wszystkich zakładach przetwórstwa owocowo - warzywnego. Dlatego m.in. wyłoniły się pod koniec 1983 roku kłopoty ze zdobyciem słoików i blaszanych wieczek. Raz łatwiej było otrzymać małe słoiki więc towar przeznaczony do dużych — trafiał do małych opakowań. Innym razem były tylko średnie opakowania. Jeśli już znaleziono odpowiednie — nie wywiązywał się producent wieczek. Mimo wszystko zakłady dokonywały wymiany i przetwórstwo wiąże **jakoś** koniec z końcem. Jednak trudno zaakceptować formułę „jakoś", gdyż kryje się przecież za nią: wzrost pracochłonności, materiałochłonności ,kosztów itp. Z przeprowadzonego na prędce rachunku wynikało, że perturbacje wywołane brakiem odpowiednich opakowań, spowodowały w ubiegłym roku 10 procentową stratę czasu przeznaczonego na produkcję. To oczywiście drogi czas. Wypłacono bowiem za różne dodatkowe prace spowodowane zmianami opakowań — 4,5 mln złotych. Jak będzie w bieżącym roku, już wiadomo. Jeśli potwierdzi się, że ZPOW otrzymają tylko 60 proc. ubiegłorocznej ilości opakowań, będzie to bardzo drogo kosztować...

JAR



SYLWETKI
DĘBNO
PRACOWNIKÓW

ZAKRZEWSKA Maria

ROZPOCZĘŁA PRACĘ W NZPOW W DĘBNIE 1.09.1945 ROKU. W LATACH 1951-1961 NIE PRACOWAŁA, WYCHOWUJĄC DZIECI. PRACUJE W ZAKŁADZIE DO CHWILI OBECNEJ PRZEZ CAŁY CZAS BEZPOŚREDNIO W PRODUKCJI. WZOROWA PRACOWNICA O NIENAGANNEJ POSTAWIE I ZDYSCYPLINOWANIU. ODZNACZONA ODZNAKĄ „ZA ZASŁUGI DLA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO" I MEDALEM „40 LECIA POLSKI LUDOWEJ"

SYLWETKI

DĘBNO

PRACOWNIKÓW

HRANYCZKA Zbigniew

PODJĄŁ PRACĘ W NZPOW W 1960 ROKU, I PRZEZ CAŁY OKRES ZATRUDNIENIA ZAJMUJE STANOWISKO MALARZA BUDOWLANEGO, PEŁNIĄC JEDNOCZEŚNIE FUNKCJĘ BRYGADZISTY.

WZOROWY PRACOWNIK O NIENAGANNEJ DYSCYPLINIE.

OPIEKUN I WYCHOWAWCA MŁODYCH PRACOWNIKÓW.

DZIAŁACZ PARTYJNY I SPOŁECZNY. ZA ZASŁUGI W PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ ODZNACZONY SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI, MEDALEM 40-LECIA PL ORAZ WIELOMA INNYMI WYRÓŻNIENIAMI.

SYLWETKI
DĘBNO
PRACOWNIKÓW

SADOWSKI
Antoni

PRACUJE W NZPOW OD 1959 ROKU PRZEZ CAŁY OKRES ZATRUDNIENIA NA STANOWISKU ŚLUSARZA REMONTOWEGO. PEŁNI FUNKCJĘ BRYGADZISTY. WZOROWY PRACOWNIK CECHUJĄCY SIĘ WYSOKĄ DYSCYPLINĄ PRACY. RACJONALIZATOR PRODUKCJI.

ZA ZASŁUGI W PRACY ZAWODOWEJ ODZNACZONY „MEDALEM 40-LECIA PL". JEST POSIADACZEM ODZNAKI „RACJONALIZATORA PRODUKCJI"

SYLWETKI

DĘBNO

PRACOWNIKÓW

WOŁCZAK Jan

PRACUJE W NZPOW NIEPRZERWANIE OD 30 LAT, PEŁNIĄC STANOWISKA KIEROWNICZE ZWIĄZANE Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ MATERIALNĄ W MAGAZYNACH WYROBÓW I PÓŁFABRYKATÓW # OBECNIE JEST KIEROWNIKIEM SŁUŻBY DOZORU. WZOROWY I ZDYSCYPLINOWANY PRACOWNIK, DBAJĄCY O POWIERZONE MU MIENIE I ZABEZPIECZENIE ZAKŁADU. DZIAŁACZ PARTYJNY I SPOŁECZNY. WYRÓŻNIONY ODZNAKĄ „ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO" I MEDALEM „40-LECIA PL".

SYLWETKI

DĘBNO

PRACOWNIKÓW

PAWLACZYK Jan

PRACUJE NIEPRZERWANIE W NZPOW OD 34 LAT, PRZEZ CAŁY OKRES ZATRUDNIENIA NA STANOWISKACH BEZPOŚREDNIO PRODUKCYJNYCH.

WZOROWY PRACOWNIK OSIĄGAJĄCY WYSOKĄ WYDAJNOŚĆ PRACY O NIENAGANNEJ DYSCYPLINIE.

DZIAŁACZ SPOŁECZNY – ZASŁUŻONY W ZAKRESIE BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO ORAZ OCHRONY MIENIA.

WYRÓŻNIONY ODZNAKĄ „ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO" I ODZNACZONY „MEDALEM 40-LECIA PL".

SZKOLENIE - DOKSZTAŁCANIE



- 25 UCZNIÓW TECHNIKUM PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO ZAKOŃCZYŁO W M-CU KWIETNIU 3 LETNIE ZAJĘCIA PRAKTYCZNE W NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE. JEST TO JUŻ OSTATNIA KLASA TEJ SZKOŁY. ABSOLWENTÓW, NA UROCZYSTYM SPOTKANIU, POŻEGNALI: Z-CA DYREKTORA NZPOW KRZYSZTOF MIJA-KOWSKI ORAZ OPIEKUNOWIE I WYCHOWAWCY.

- ZAKOŃCZONY ZOSTAŁ 20.04. KURS KIEROWCÓW WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH I SPALINOWYCH ORGANIZOWANY PRZEZ UNIWERSYTET ROBOTNICZY W GORZOWIE NA ZLECENIE NZPOW. KURS UKOŃCZYŁO 22 PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTWA.

- KILKUNASTU CZŁONKÓW RADY PRACOWNICZEJ I RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH UCZESTNICZYŁO W M-CACH LUTY-KWIECIEŃ W SZKOLENIU EKONOMICZNYM PROWADZONYM PRZEZ TNOiK GORZÓW NA ZLECENIE NZPOW.

DĘBNO

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO
W DĘBNIE LUBUSKIM

W DNIU 3 KWIETNIA 1986 ROKU CZŁONKINIE LIGI KOBIET POLSKICH NZPOW NA ZEBRANIU SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZYM WYBRAŁY NOWE WŁADZE ZAKŁADOWEGO KOŁA LKP.

PRZEWODNICZĄCĄ ZARZĄDU ZAKŁADOWEGO KOŁA LKP ZOSTAŁA Elżbieta ORŁOWSKA, WICEPRZEWODNICZĄCYMI: Jadwiga OSSOWSKA i Danuta SIERPIŃSKA, SEKRETARZEM - Teresa BOJAR, SKARBNIKIEM - Krystyna KUŚMIRSKA, CZŁONKAMI ZARZĄDU: Barbara KIEŁBASA, Elżbieta STELMASIK, Krystyna CZAJKA ORAZ Janina SZCZEPANIAK.

KOMISJA REWIZYJNA - PRZEWODNICZĄCA: Jadwiga GRZĄDZIEL, CZŁONKOWIE: Łucja ROKICKA ORAZ Halina SAWLILAK.



Przemawia Przewodnicząca Zarządu Koła LKP - Elżbieta Orłowska
Obok - Zca Dyrektora T. Powaga i I Sekretarz POP M. Chabraszewski





NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO-WARZYWNEGO
W DĘBNIE LUBUSKIM



Zebranie ZK Ligi Kobiet Polskich

DĘBNO

W DNIU 28 KWIETNIA ODBYŁA SIĘ ZAKŁADOWA AKADEMIA 1 MAJOWA. UDZIAŁ W NIEJ WZIĘLI PRACOWNICY ORAZ RENCIŚCI I EMERYCI NZPOW. OKOLICZNOŚCIOWY REFERAT WYGŁOSIŁ I SEKRETARZ POP TOW. MIECZYSŁAW CHABRASZEWSKI.

PRZEMAWIAŁ DYREKTOR NZPOW – MIROSŁAW KOMARONSKI.

W CZĘŚCI ARTYSTYCZNEJ WYSTĄPIŁ ZESPÓŁ UCZNIÓW ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 W DĘBNIE ORAZ DUET WOKALNO-INSTRUMENTALNY 10-11 OHP.



NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE

AKADEMIA 1 MAJOWA





Przemawia Dyrektor NZPOW - Mirosław Komarowski



NADODRZAŃSKIE
ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO - WARZYWNEGO
DĘBNO LUBUSKIE







Zespół artystyczny Szkoły Podstawowej nr 2 w Dębnie

1 MAJA W OBIEKTYWIE

Zbioniewa PIELICHOWSKIEGO





Załoga NZPOW w pochodzie 1-Majowym





Fragmenty Manifestacji 1 Majowej



Byli działacze organizacji młodzieżowych od ZMP do ZMS...



... oraz obecni członkowie ZK ZSMP.

SYLWETKI
DĘBNO
PRACOWNIKÓW

BIAŁAS Marian

PODJĄŁ PRACĘ W NZPOW 15.06.1959 ROKU, ZAJMUJĄC STANOWISKO ŚLUSARZA REMONTOWEGO Z FUNKCJĄ BRYGADZISTY. PRZEZ KILKA LAT PEŁNIŁ ETATOWO FUNKCJĘ I SEKRETARZA POP. OBECNIE JEST KIEROWNIKIEM MAGAZYNU TECHNICZNEGO. WZOROWY PRACOWNIK, POSIADAJĄCY WYSOKI AUTORYTET WŚRÓD ZAŁOGI, DBAJĄCY W SPOSÓB NIENAGANNY O POWIERZONE MU MIENIE.

WIELOKROTNIE ODZNACZANY I WYRÓŻNIANY.

SYLWETKI
DĘBNO
PRACOWNIKÓW

PĄCZKO Władysław

PRACUJE W NZPOW NIEPRZERWANIE OD 29 LAT, OD 1962 ROKU NA STANOWISKU KIEROWCY. WZOROWY PRACOWNIK O NIENAGANNEJ DYSCYPLINIE PRACY. WZOROWY KIEROWCA. W KAŻDEJ SYTUACJI GOTÓW DO WYKONYWANIA OBOWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. JEDEN Z NAJLEPSZYCH KIEROWCÓW N/ZAKŁADU. WYRÓŻNIONY ODZNAKĄ „ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO" I MEDALEM „40-LECIA PL".

SYLWETKI
DĘBNO
PRACOWNIKÓW

ZANIEWSKA Anastazja

PODJĘŁA PRACĘ W NZPOW 1.08.1952 ROKU,

PRACUJE WIĘC W PRZEDSIĘBIORSTWIE JUŻ PRAWIE 34 LATA.

ZAJMUJE STANOWISKO TECHNIKA ROZLICZEŃ PRODUKCJI

WYDZIAŁU I. WZOROWA PRACOWNICA O NIENAGANNEJ

DYSCYPLINIE PRACY.

WIELOKROTNIE WYRÓŻNIANA I NAGRADZANA PRZEZ KIEROW-

NICTWO ZAKŁADU PRACY. WYRÓŻNIONA ODZNAKĄ „ZASŁUŻO-

NEGO PRACOWNIKA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO".

SYLWETKI
DĘBNO
PRACOWNIKÓW

DUMAŁA Stanisław

PRACUJE W NZPOW NIEPRZERWANIE OD 28 LAT NA STANOWISKACH ZWIĄZANYCH Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ MATERIALNĄ, OBECNIE NA STANOWISKU SAMODZIELNEGO MAGAZYNIERA. W OKRESIE KAMPANII PEŁNI FUNKCJĘ KIEROWNIKA PUNKTU OKLEJOWEGO. TROSZCZY SIĘ I DBA O POWIERZONE MU MIENIE I ROZLICZA SIĘ BEZ ZASTRZEŻEŃ. OSTATNIO WYRÓŻNIONY „MEDALEM 40-LECIA PL".

CZŁONEK PZPR – DZIAŁACZ PARTYJNY.

O CZYM MÓWILIŚMY W ZAKŁADZIE W OSTATNICH MIESIĄCACH I PÓŁROCZU?

- STANOWISKO GŁÓWNEGO MECHANIKA, DYREKTOR NZPOW POWIERZYŁ KOL. AUGUSTYNOWI COPIJI, BYŁEMU PRACOWNIKOWI ZAKŁADU.

- MŁODZIEŻ ZRZESZONA W ZSMP WYBRAŁA NOWEGO PRZEWODNICZĄCEGO KOŁA. ZOSTAŁA NIM KOL. MAŁGORZATA WASIELCZYK – PRACOWNICA DZ. KSIĘGOWOŚCI.

- 12 UCZENNIC UKOŃCZYŁO ZASADNICZĄ SZKOŁĘ ZAWODOWĄ. POŻEGNANI ZOSTALI NA UROCZYSTYM SPOTKANIU PRZEZ KIEROWNICTWO ZAKŁADU I WYCHOWAWCÓW.

- 23 MAJA DYREKTOR NZPOW ORAZ PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PODPISALI ZAKŁADOWE POROZUMIENIE PŁACOWE. POROZUMIENIE RODZĄCE SIĘ PRAWIE 2 LATA DOCZEKAŁO SIĘ WIĘC POMYŚLNEGO FINAŁU. WEJDZIE W ŻYCIE PO UZYSKANIU ODPOWIEDNICH OPINII I DECYZJI NA SZCZEBLU MINISTERSTW.

DĘBNO



„Porozumienie płacowe" podpisuje Dyrektor NZPOW mgr inż. Mirosław Komarowski.



Podpis składa Przewodniczący Zarządu Związków Zawodowych - Zbigniew Gąsior



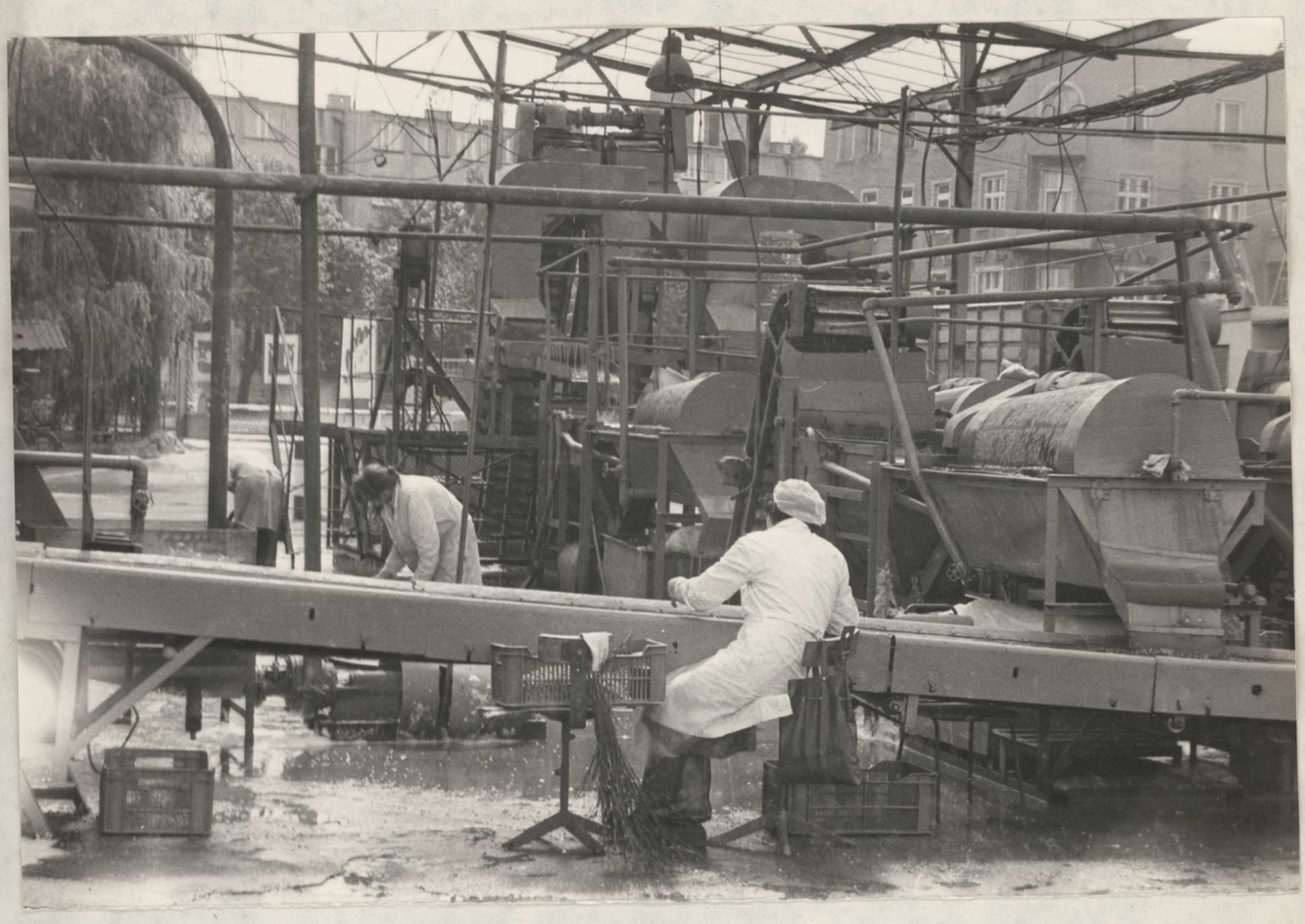
.... a protokoły z uchwał Sekretarz Rady Pracowniczej Lidia Arcisz - parafuje

Kampania 1986



20 CZERWCA ROZPOCZĘLIŚMY PRODUKCJĘ KAMPANIJNĄ. W TYM DNIU ZAKŁAD WYPRODUKOWAŁ PIERWSZE 14 TONY PULPY TRUSKAWKOWEJ NA EKSPORT. 23 CZERWCA NATOMIAST WYDZIAŁ I ROZPOCZĄŁ PRODUKCJĘ KOMPOTU TRUSKAWKOWEGO. PIERWSZY DZIEŃ PRZYNIÓSŁ PRODUKCJĘ W ILOŚCI 24 TON.

W OSTATNICH DNIACH CZERWCA PRZYBYŁY DO ZAKŁADU WAKACYJNE HUFCE PRACY – ZAMIEJSCOWE Z RADOMSKA I WIELUNIA I DOCHODZĄCY Z DĘBNA – W SUMIE PRAWIE 100 DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW.



KAMPANIA '86



Załodze pomagają.....



..... żołnierze i.....

KAMPANIA '86



.... pracownicy umysłowi

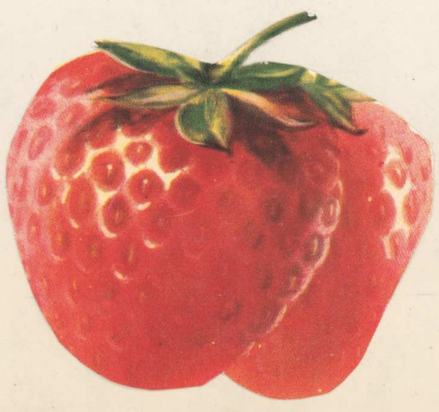
NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE

W OKRESIE KAMPANII '86 MIAŁY MIEJSCE W N/PRZEDSIĘBIORSTWIE WYDARZENIA, KTÓRE WYMAGAJĄ KRONIKARSKIEGO ZAPISU.

- W KOLEJNOŚCI WIĘC ZAPISUJEMY, ŻE W M-CU LIPCU ODBYŁO SIĘ W N/ZAKŁADZIE POSIEDZENIE PREZYDIUM MIEJSKO-GMINNEJ RADY NARODOWEJ, KTÓREGO TEMATEM BYŁA „BAZA SUROWCOWA NZPOW".

- NASTEPNIE ODWIEDZIŁ NAS POSEŁ STANISŁAW MATUSZEWSKI, Z KTÓRYM SPOTKAŁA SIĘ ZAŁOGA N/PRZEDSIĘBIORSTWA. NA POSTAWIONE PYTANIA PRZEZ PRACOWNIKÓW ODPOWIADAŁ NA KOLEJNYM SPOTKANIU Z ZAŁOGĄ, NACZELNIK MIASTA I GMINY W DĘBNIE.

- WAŻNYM WYDARZENIEM W ŻYCIU N/ZAKŁADU BYŁ FAKT URUCHOMIENIA PIERWSZEGO KOTŁA W NOWEJ KOTŁOWNI. MIAŁO TO MIEJSCE 15 LIPCA 1986 ROKU O GODZINIE 8$\frac{30}{}$.







Fragmenty z posiedzenia Prezydium Miejsko-Gminnej Rady Narodowej odbytego w sali NZPOW









SPOTKANIE ZAŁOGI NZPOW Z POSŁEM NA SEJM

PRZEDSIĘBIORSTWO NASZE PROWADZI SZEROKĄ DZIAŁALNOŚĆ SOCJALNĄ, SZCZEGÓLNIE W OKRESIE LETNIM. WSZYSCY CHĘTNI PRACOWNICY I CZŁONKOWIE ICH RODZIN KORZYSTAJĄ Z WCZASÓW ZORGANIZOWANYCH ORAZ WCZASÓW TURYSTYCZNYCH.

DZIECI PRACOWNIKÓW WYPOCZYWAJĄ NA KOLONIACH I OBOZACH.



NA ZDJĘCIU DOMKI CAMPINGOWE NZPOW W MIĘDZYZDROJACH, CIESZĄCE SIĘ DUŻĄ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD ZAŁOGI.

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO WARZYWNEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w DĘBNIE LUBUSKIM

DĘBNO

Aktualności z miesiąca września

- 20 WRZEŚNIA ROZEGRANY ZOSTAŁ TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR DYREKTORA NZPOW I MISTRZOSTWO ZAKŁADU NA 1986 ROK. WYGRAŁA DRUŻYNA ADMINISTRACJI PRZED GOŚCINNIE WYSTEPUJĄCYM ZESPOŁEM LITK DĘBNO. KRÓLEM STRZELCÓW ZOSTAŁ KOL. WALDEMAR SZCZEREK.

- NASZA KOLEŻANKA TERESA WIŚNIEWSKA, ZATRUDNIONA NA STANOWISKU ASYSTENTA LABORATORIUM ZOSTAŁA WYBRANA NA CZŁONKA EGZEKUTYWY KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR W GORZOWIE.

- DYREKTOR NZPOW Z DNIEM 1.09.1986 ROKU POWIERZYŁ OBOWIĄZKI GŁÓWNEGO TECHNOLOGA MGR INŻ. JADWIDZE OSOWSKIEJ, ZATRUDNIONEJ DOTĄD NA STANOWISKU MIKROBIOLOGA.

- 4 WRZEŚNIA MINISTERSTWO PRACY, PŁAC I SPRAW SOCJALNYCH PRZYJĘŁO DO REJESTRACJI ZAKŁADOWE POROZUMIENIE PŁACOWE.

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE

DĘBNO

Wieści z kampanii '86 w „Gazecie Lubuskiej"

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE

Przetworów owocowo-warzywnych nie powinno zabraknąć

Co do sklepów, co na eksport?

DĘBNO LUBUSKIE. Chociaż tegoroczne zbiory porzeczek i śliwek były mniejsze od oczekiwanych, w sklepach nie powinno zabraknąć żadnych przetworów owocowo - warzywnych. Tak przynajmniej uważa naczelny dyrektor Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego — **Mirosław Komarowski.**

Kierowane przez niego przedsiębiorstwo dostarczy w tym roku na rynki województw: gorzowskiego, zielonogórskiego, pilskiego, koszalińskiego i szczecińskiego wiele atrakcyjnych wyrobów. **NZPOW wyprodukują około 12 tys. ton ogórków konserwowych, 550 ton fasolki konserwowej, 1,5 tys. ton kompotów z truskawek oraz czarnej i czerwonej porzeczki, 1 tys. ton dżemów, 800 ton posiłków regeneracyjnych w puszkach i słoikach oraz 10 ton papryki konserwowej. W IV kwartale dębnowskie zakłady opuści kolejne 100 ton papryki, 100 ton soku cytrynowego uzyskiwanego z kubańskich komponentów i 100 tys. litrów przygotowanego na święta Bożego Narodzenia miodu pitnego „Cedyński", rozlewanego do kamionek.**

Ambicją NZPOW jest produkcja koncentratu jabłkowego, który ze względu na wysokie walory smakowe naszych owoców znajduje wielu chętnych nabywców w Europie Zachodniej. W Polsce wytwarzaniem tego półproduktu zajmują się już zakłady owocowo-warzywne w Tarczynie, Grójcu, Radomiu, Pińczowie i Dwikozach, należące do Zrzeszenia Przedsiębiorstw Państwowych „Frukpol" oraz spółdzielczość. **Dębnowskie zakłady nie mogą na razie dołączyć do tego grona ze względu na brak niezbędnych urządzeń.** Dyrekcja NZPOW prowadzi co prawda rozmowy z Przedsiębiorstwem Handlu Zagranicznego „Polimex-Cekop" na temat zakupu części linii technologicznej w Jugosławii, bądź kompletnego wyposażenia w RFN, ale **barierą nie do przebicia jest na razie zdobycie dewiz. W przeliczeniu na złotówki urządzenie to kosztuję 2,5 mld zł i przy obecnie panującej na Zachodzie modzie na koncentrat jabłkowy z Polski zwróciłoby się w ciągu 3—4 lat, chociaż cykl przerobu jabłek wynosi tylko 100 dni.** Gra warta jest więc świeczki.

Póki co, NZPOW robią rocznie z jabłek 4 tys. ton przecierów i soków na rynek krajowy, a eksportują tylko część kompotów i 700 ton dżemów. Pomimo dosyć ograniczonego asortymentu, oferowanego zagranicznym odbiorcom **eksport wzrósł od 1982 do 1986 r. z 4 do 20 proc. tonażu produkcji.** To bardzo ważne dla dębnowskiego przedsiębiorstwa, gdyż bez rozwijania eksportu nie mogłoby ono nawet marzyć o zwiększaniu produkcji i modernizacji urządzeń.

Doświadczenia kilku ostatnich lat wskazują na to, że krajowi odbiorcy zamawiają coraz mniej wina marki „Wino" i konserw warzywno-mięsnych. Pierwszy wyrób „nie idzie" ze względu na znikome walory smakowe, choć w NPZOW zapewniano nas, że z krajowych surowców można wytwarzać bardzo dobre wino. Konieczny jest tylko odpowiednio długi okres jego leżakowania, co przy dawnym, ogromnym popycie, było wręcz nierealne. **Teraz dębnowskie zakłady produkują rocznie nie 11, lecz zaledwie 5 mln litrów win owocowych, które uzyskują coraz wyższe noty za jakość.**

Konserwy warzywno-mięsne natomiast znajdują nabywców tylko w okresie urlopowym i prac polowych. Z tego też względu ich produkcja zostanie wznowiona dopiero w II kwartale przyszłego roku.

Od 18 do 20 września trwała w Poznaniu owocowo-warzywna giełda handlowa. **Potwierdziła ona, że największym wzięciem cieszą się nadal dżemy oraz ogórki i groszek konserwowy.** Z zaspokojeniem popytu na ogórki NZPOW poradzą sobie bez trudu, bo — podobnie jak truskawki — obrodziły one w tym roku bardzo obficie. Słabsze zbiory porzeczek spowodowały natomiast ograniczenia w eksporcie pulpy i kompotów z tych owoców, gdyż rynek krajowy jest traktowany priorytetowo.

O powodzeniu dębnowskich wyrobów — poza ich dobrą jakością — decydują też jedne z najniższych w Polsce cen. Dyrekcja NZPOW wychodzi ze słusznego założenia, że nie mogą one rosnąć w nieskończoność. Dlatego wszystkie ceny są corocznie konsultowane ze zrzeszeniami plantatorów. **W ciągu 4 ostatnich lat stopa zysku NZPOW wynosiła niezmiennie 10 proc., co świadczy o tym, że koszty surowców i robocizny pozostawały bez zmian.** Ceny na przetwory owocowo-warzywne ciągle jednak rosną. Dlaczego? **Ano dlatego, że producenci słoików, butelek, puszek, etykiet i transportowcy liczą sobie za swoje usługi coraz więcej.** Słoik z nakrętką o pojemności 0,9 litra osiągnął już dzisiaj cenę 37 zł... Rozwiązaniem tego cenowego węzła gordyjskiego byłby prowadzony przez NZPOW skup butelek i słoików. O ile jednak udaje się w ten sposób odzyskać blisko 90 proc. butelek, o tyle słoiki ludzie chętniej od zakładów kupują, niż im sprzedają...

ROBERT GORBAT



KAMPANIA '86

W OBIEKTYWIE
Zbigniewa
PIELICHOWSKIEGO



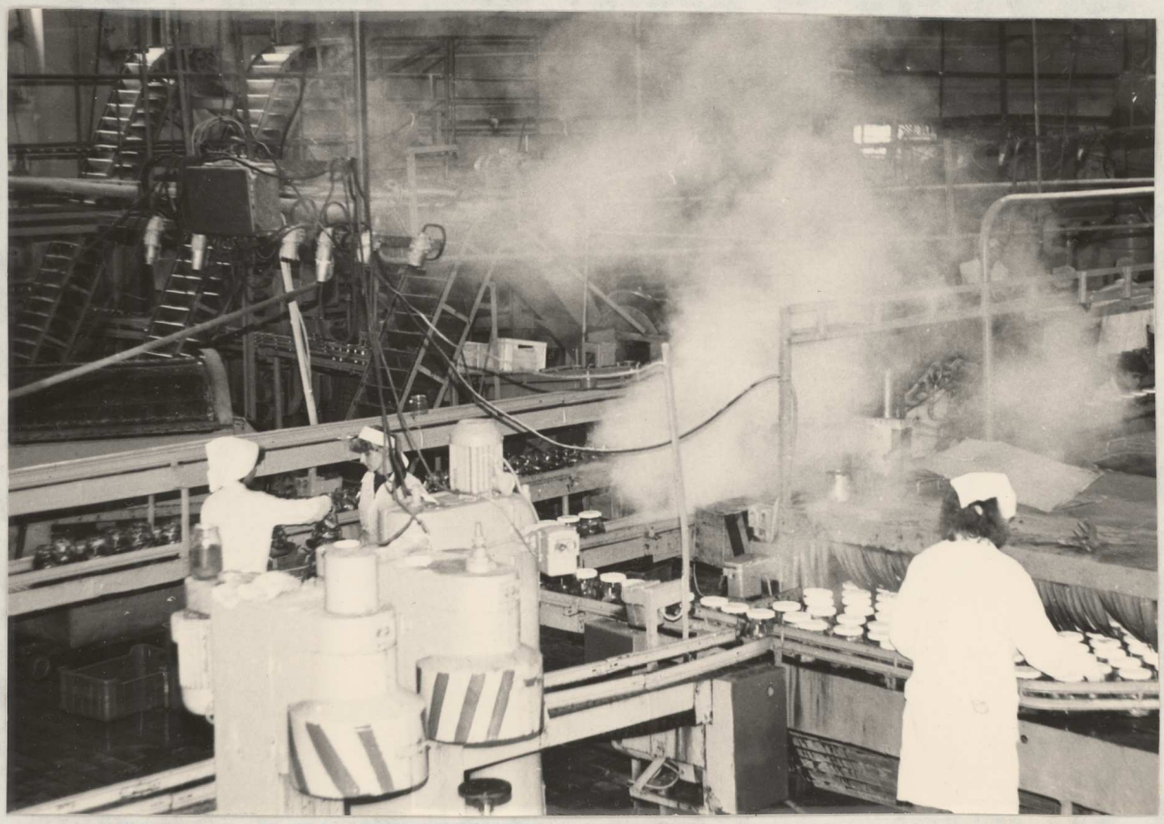
Kampania '86





Kampania '86





Kampania '86



III Dni Przyjaźni Młodzieży
Słubice '86
Pokój wartością najwyższą



W III Dniach Przyjaźni Młodzieży Słubice '86 młodzież n/Przedsiębiorstwa reprezentowały przedstawicielki ZK ZSMP. Na zdjęciu na pierwszym planie od lewej: Bogusława Gmyrek i Lucyna Rzepka.

TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR DYREKTORA I PREZESA ZKW



Zwycięscy turnieju - Administracja





I DBEEEBY ERM
INBNIED DIFRABDKI O BNCHYB DABEKLOBY



Na imprezie nie zabrakło tradycyjnej grochówki



Puchar za II m. wręcza Prezes ZKW I. Witkowski

Festyn wędkarski

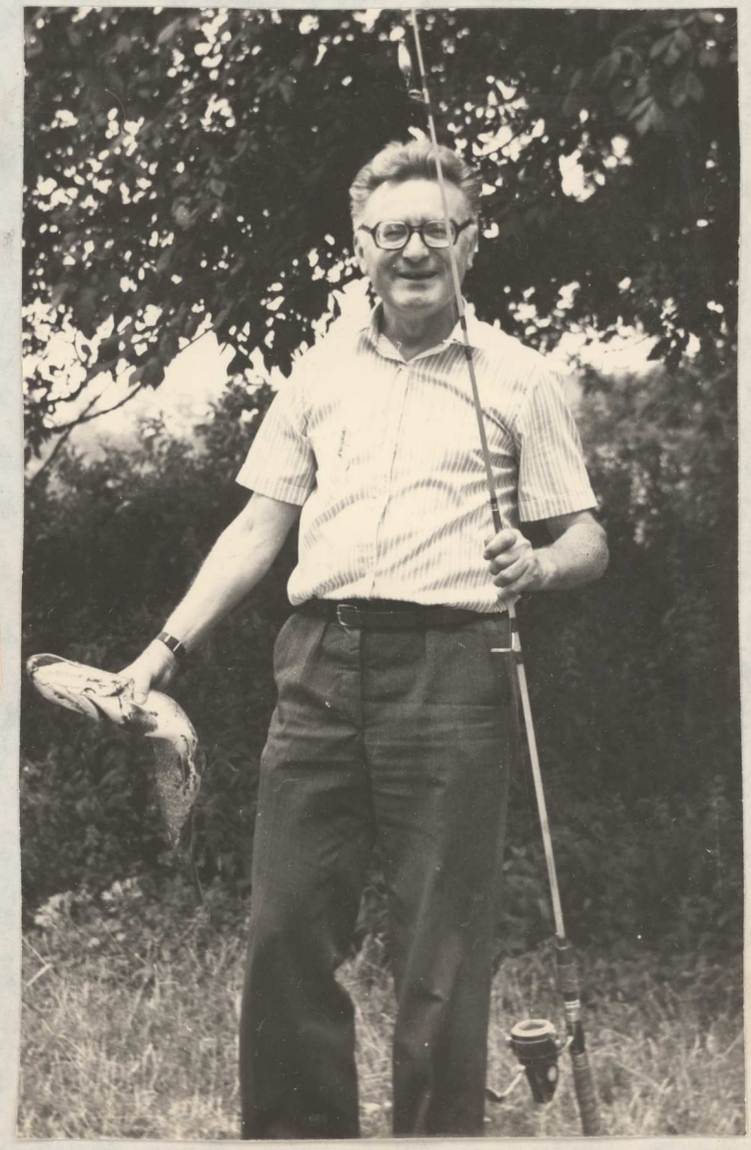






Festyn





Wędkarski



DĘBNO

Kto wydajnie pracuje, a kto dużo zarabia ?

Red. A. Wolski z „Gazety Lubuskiej" chwali nas.

Sporządziłem sobie dwa zestawienia. Obydwa na podstawie „informacji o realizacji ważniejszych zadań społeczno - gospodarczych za listopad 1986 r. w Gorzowskiem" opracowanej przez Wojewódzki Urząd Statystyczny. W jednej tabeli wypisałem 10 przedsiębiorstw przemysłowych osiągających najwyższą wydajność pracy. Mierzona jest ona wartością produkcji sprzedanej przypadającej na jednego zatrudnionego. W drugim zaś zestawieniu ująłem 10 przedsiębiorstw, w których uzyskano najwyższe miesięczne zarobki. Chciałem przekonać się, czy istnieje zależność zarobków od wydajności. Bo według reguł ekonomii tak powinno być, choć niektórzy przestrzegają przed zbyt prostym wiązaniem obu tych kategorii.

Pominąłem okręgowe spółdzielnie mleczarskie, PZZ i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Rolno - Przemysłowe (dawniej — Zakłady Mięsne). Wydajność jest tam wysoka, ale zakłady te otrzymują wysokie dotacje, co zniekształca ich wyniki.

I cóż się okazuje?

W obu zestawieniach powtarzają się nazwy czterech przedsiębiorstw. Ale są i przykłady, które wzbudzają zdziwienie.

Pierwsze na liście „wydajności" Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Dębnie, gdzie wydajność pracy w listopadzie wyniosła 440 tys. zł. (na jednego zatrudnionego), plasują się na szóstym miejscu pod względem zarobków (24.131 zł). Drugie zaś — Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze (wydajność 377,6 tys. zł) — wprawdzie nie zmieściły się w dziesiątce tabeli płac, ale i tak wynagrodzenia są tam stosunkowo niezłe (22.686 zł). Dla informacji: przeciętne wynagrodzenie miesięczne w listopadzie 1986 r w gorzowskich zakładach przemysłowych wyniosło 22.520 z., a wydajność pracy — 245,1 tys. zł.

Aby uzupełnić opis tabeli „wydajności" warto dodać, że na kolejnych miejscach uplasowały się Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Międzychodzie, „Stilon", „Zremb", „Silwana", Gorzowskie Fabryki Mebli w Skwierzynie, Fabryka Wyrobów Papierowych w Drezdenku, Zakłady Mechaniczne w Sulęcinie i „Komes" ze Słubic.

Gdyby uwzględnić b. Zakłady Mięsne to okaże się, że właśnie tam w listopadzie wydajność była najwyższa w województwie (546,6 tys. zł). Zakład ten w ciągu 10 miesięcy 1986 r. osiągnął jednak ujemną akumulację przekraczającą 0,9 mld zł, a więc „najwyższą" w Gorzowskiem. Podobnie jak w przypadku PZZ jest to rezultat stosowania cen niższych od kosztów produkcji. Ze względów społecznych wymagają one dotacji.

Charakterystyczne, że na dwóch pierwszych miejscach w tabeli „płac" znalazły się przedsiębiorstwa branży energo-elektrycznej. Rekordzistą pod względem zarobków jest Zakład Energetyczny w Gorzowie (32.223 zł), a za nim plasuje się Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznej w Gorzowie (30.326 zł). W pierwszym z nich wydajność była dwukrotnie, a w drugim — aż czterokrotnie mniejsza niż w przodujących NZPOW. Również niską wydajność uzyskano w Odlewni Żeliwa Ciągliwego w Drezdenku, trzecim wg kolejności zakładzie, gdzie płaci się najwięcej.

W pierwszej dziesiątce tabeli płac znalazły się ponad to — wymienione już w tabeli wydajności — NZPOW, „Zremb", „Stilon" i „Silwana". A obok nich — „Presko" z Dębna oraz „Biowet" i „Gomad" z Gorzowa. Ten ostatni z wydajnością zaledwie 99 tys. zł płacił średnio 23.993 zł.

Oczywiste, że **trudno oczekiwać pełnej korelacji między wydajnością i zarobkami.** Rozbieżności wynikają z dziedziczonych z przeszłości zasad wynagradzania, które preferują pewne branże. Owe różnice budzić muszą jednak niepokój. Tym bardziej, że wkraczamy w drugi etap reformy gospodarczej. A cechować ma się on m.in. przyspieszonym równoważeniem gospodarki, porządkowaniem relacji cen, ograniczeniem dotacji i konsekwentnym przestrzeganiem zasady samofinansowania się przedsiębiorstw.

ALEKSANDER WOLSKI



Pomyślny start do modernizacji

DĘBNO. Mądrość ludowa głosi: „Nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca". Mimo to, chociaż do końca grudnia zostaje jeszcze kilka tygodni, bieżący rok ocenia się w Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego jako pomyślny.

— Mieliśmy przynajmniej pod dostatkiem blaszanych wieczek oraz słoików do kompotów i ogórków — stwierdza I sekretarz POP **Mieczysław Chabraszewski.** — Gdyby udało się podobnie rozwiązać problem puszek do groszku i fasolki, zaoszczędzono by nam stresów, napięć i niepotrzebnej nerwowości. Niemal każdego roku powtarza się ta sama historia: Surowiec sypie w sezonie ze wszystkich stron, a nie dysponując odpowiednimi opakowaniami, ładujemy przetwory w takie, jakie są na podorędziu. Towar zamiast do puszek wędruje więc do słoików, co znacznie wydłuża proces pakowania i wymaga przestawienia urządzeń. Uszczęśliwianie nas w połowie września puszkami do zielonego groszku lub fasolki, to przysłowiowa musztarda po obiedzie. Gdyby natomiast w porę trafiły do zakładu, zwiększyłyby szansę sprzedaży groszku za granicę, bo klienci płacący dewizami reflektują tylko na towar w blaszanym opakowaniu. Mimo to, ogólnie biorąc, tegoroczny sezon upłynął nam znacznie sprawniej niż w poprzednich latach i nie zakłócił realizacji innych poczynań.

Dębnowskie ZPOW przystąpiły wreszcie do generalnej modernizacji. Rozpoczęto od wymiany kotłowni, której z kilku względów warto poświęcić trochę więcej uwagi. Stara wyeksploatowana kotłownia zapewniała tylko ponad 60 proc. niezbędnej energii cieplnej. Nigdy zatem w ostatnich latach nie można było produkować „pełną parą". Do ułomności tego obiektu zgłaszali również pretensje... mieszkańcy osiedla „Piast". Nie dość bowiem, że trzy niskie kominy ogromnie zapylały okolicę, to kotły przesyłały za mało ciepła do mieszkań. Tyle z grubsza, dlaczego rozpoczęto od kotłowni.

Średnie tempo budowy takiego obiektu trwa zazwyczaj 3 — 4 lata. W ZPOW szczeciński Instal i Mostostal z Poznania przyjęły ekspresowe — jak tu określają — tempo i uwinęli się w ciągu 21 miesięcy z wykonaniem inwestycji wartości 130 mln złotych. Nowa kotłownia już w rozruchu; pary — z nadwyżką, minimalna emisja pyłów z 70 metrowego komina. W końcu grudnia kotły ruszą pełną mocą. Wypada chyba jeszcze odnotować, że nowe paleniska dostosowano do spalania miału, którego zużywać się będzie o 30 proc. mniej niż uprzednio grubszego gatunku węgla („groszku").

Tak więc start do modernizacji już się odbył. Teraz następuje realizacja jej pierwszego etapu, która przeciągnie się do przełomu lat 1988/89. W tym czasie zostanie sprowadzona i zainstalowana linia do produkcji koncentratu jabłkowego, przetworu, który przebojem zdobył sobie rynki zachodnio - europejskie, a także — USA. Obserwuje się masowy odwrót od konsumpcji napojów produkowanych z używek, na rzecz naturalnych soków. Jest to dla nas niezmiernie ważne, jako że polski koncentrat jabłkowy jest wysoko ceniony ze względu na swoją naturalną kwasowość, eliminującą potrzebę stosowania środka konserwującego. Niektórzy odbiorcy zagraniczni, pragnąc podwyższyć jakość swego koncentratu, uzyskują to przez mieszanie go z polskim.

Dębnowskie ZPOW niezbyt odległe od granic Berlina Zachodniego, znalazły się w orbicie szczególnych zainteresowań importerów koncentratu. Zawsze lepiej kalkuluje się sprowadzać towar z bliższej odległości. Licząc się z tym, przedsiębiorstwo zwiększa zdolność przerobową płyty spławnej i w ślad za tym zainstaluje rodzimą prasę do jabłek. Zakup linii do produkcji koncentratu odbędzie się na zasadzie transakcji kompensacyjnej. Należność zostanie płacona towarem, wykonanym właśnie przy pomocy zakupionej linii.

Według zaprogramowanych terminów, już w 1988 roku rozpocznie się produkcja koncentratu jabłkowego. Zaraz po tym wybuduje się w zakładzie rozlewnię napojów gazowanych, wytwarzanych z użyciem soków owocowych i koncentratu.

I znów pochlebny artykuł w „Gazecie Lubuskiej".



W poprzek

Czcibor

◆ NZPOW w Dębnie wypuścił na rynek miód pitny, trójniak, pn. „Czcibor" w cenie 1620 zł (słownie: jeden tysiąc sześćset dwadzieścia złotych). Już na widok takiej ceny można się upić „Vistulą" (choćby opakowanie zawierało dwa litry miodu...).

„ZIEMIA GORZOWSKA" NA WZÓR „POLITYKI" I „ŻYCIA GOSPODARCZEGO" W RUBRYCE „W POPRZEK" >PRODUKUJE< (czytaj: powinna „produkować") W FORMIE DOWCIPNEJ I SATYRYCZNEJ KRYTYCZNE UWAGI Z T.ZW ŻYCIA.

NOTKA O NASZYM MIODZIE PITNYM NIE JEST ANI KRYTYCZNA ANI DOWCIPNA. REDAGUJĄCY RUBRYCZKĘ, NA SZCZĘŚCIE PODPISUJĄCY SIĘ „Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ", NIE BŁYSNĄŁ WIĘC INWENCJĄ I PO NAUKI DO „POLITYKI" WYSŁANY BYĆ WINIEN. A PRZEDTEM WARTO BY POCZYTAĆ SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYZNY, WYSTARCZY MAŁY, DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH.



UROCZYSTOŚĆ 25-LECIA ZAKŁADOWEGO KLUBU TECHNIKI I RACJONALIZACJI





//25 Lat //

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W DĘBNIE LUBUSKIM



ZKT i R — wyróżnienia dla NAJLEPSZYCH



25 lat ZKT i R

DĘBNO





WYRÓŻNIENIA DLA NAJLEPSZYCH



NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE

W DNIU 5.11.1986 R. ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ, NA KTÓRYM POZA WYBORAMI EGZEKUTYWY I I SEKRETARZA POP, WRĘCZONE ZOSTAŁY ODZNACZENIA PRACOWNIKOM PRZEDSIĘBIORSTWA.

ZEBRANIE WYBRAŁO EGZEKUTYWĘ POP W NASTĘPUJĄCYM SKŁADZIE: OLOBRY Stanisław, BOJAR Teresa, ŻURAWSKI Stanisław, PŁANETA Marian, WIDECKI Stefan, KWIETNIEWSKI Józef, PECH Andrej, ORŁOWSKA Elżbieta, DEC Jan.

I SEKRETARZEM POP WYBRANY ZOSTAŁ DEC Jan, SEKRETARZEM ORGANIZACYJNYM - ORŁOWSKA Elżbieta A SEKRETARZEM DS PROPAGANDY - PECH Andrej.

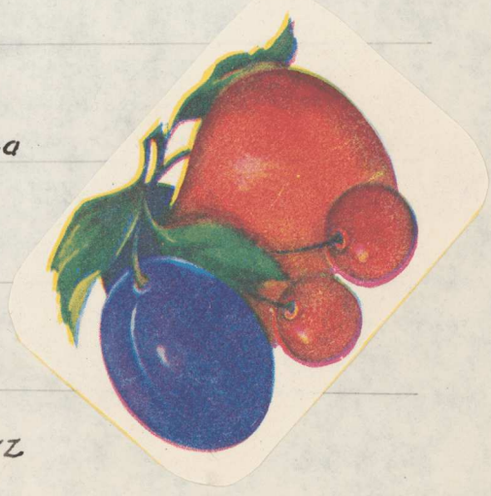
NA PRZEPROWADZONYCH PÓŹNIEJ ZEBRANIACH OOP WYBRANO I SEKRETARZY:

OOP NR 1 - WIŚNIEWSKA Teresa

OOP NR 2 - BOROWSKI Konrad

OOP NR 3 - WOŁCZAK Jan

OOP NR 4 - SIERPIŃSKI Kazimierz



NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO - WARZYWNEGO
W DĘBNIE LUBUSKIM

Informacje bieżące

- 12 LISTOPADA 1986 R., MINISTERSTWO PRACY, PŁAC I SPRAW SOCJALNYCH ZAREJESTROWAŁO ZAKŁAKŁADOWE POROZUMIENIE PŁACOWE, KTÓRE WESZŁO W ŻYCIE OD 1 GRUDNIA 1986 ROKU.

- NA KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ MIEJSKO-GMINNEJ PZPR, W SKŁAD CZŁONKÓW EGZEKUTYWY KOMITETU MG PZPR WESZLI NASI PRACOWNICY: WIŚNIEWSKA Teresa, CHABRASZEWSKI Mieczysław ORAZ HRANYCZKA Zbigniew.

- STANOWISKO GŁÓWNEGO SPECJALISTY DS KONTROLI JAKOŚCI OBJĄŁ MGR INŻ. PIOTR MARSZAŁEK A STANOWISKO GŁÓWNEGO TECHNOLOGA MGR INŻ. WŁADYSŁAW KURCZYŃSKI. OBIE ZMIANY OD 1 GRUDNIA 1986 R.



Zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP



Nowowybrany I Sekretarz POP Jan Dec





Referat wygłasza Mieczysław Chabraszewski



Gratulacje od Dyrektora NZPOW przyjmuje K. Borowski - odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE



Prezydium zebrania POP



Odznaczenie - Złoty Krzyż Zasługi - przyjmuje Władysław Kowalski



NADODRZANSKIE
ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO - WARZYWNEGO
DĘBNO LUBUSKIE



Janina Rudzińska wyróżniona odznaką Zasłużonego Pracownika Przemysłu Spożywczego



.... i Julian Pawłowski odznaką LOK

DĘBNO

Zebranie delegatów załogi



NADODRZAŃSKIE
ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA
OWOCOWO - WARZYWNEGO
DĘBNO LUBUSKIE



Przemawia Dyrektor NZPOW mgr inż. Mirosław Komarowski



Odznaczenie Medal 40-lecia przyjmuje Antoni Kowalczewski



Remigiusz Chochulski otrzymuje odznakę „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Spożywczego"





Odznakami „Zasłużonego Pracownika Przemysłu Spożywczego

wyróżnione zostały:



Urszula Kołaszyc



i Elżbieta Wołyńska

WYNIKI PRODUKCYJNE I EKONOMICZNE ZA 1986 ROK

PRODUKCJA TOWAROWA WYKONANA ZOSTAŁA W ILOŚCI 13184 TONY I BYŁA WYŻSZA OD PLANOWANEJ O 184 TONY.

WYKONANIE ILOŚCIOWE NIEKTÓRYCH ASORTYMENTÓW PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

DŻEMY	1170 TON	SOKI	296 TON
GROSZEK	1183 TONY	FASOLA	540 TON
WINO	5225 TYS. L.	ZUPY	856 TON
KOMPOTY	946 TON		

WARTOŚĆ PRODUKCJI WYNIOSŁA 2,6 MILIARDA ZŁOTYCH

ZADANIA PRODUKCYJNE REALIZOWAŁA 627 OSOBOWA ZAŁOGA ORAZ 75 OSOBOWY STACJONARNY HUFIEC PRACY A W M-CACH VII-VIII 80 UCZESTNIKÓW WAKACYJNYCH HUFCÓW PRACY.

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W DĘBNIE LUBUSKIM
DĘBNO

SPOTKANIE Z RENCIST-AMI I EMERYTAMI NZPO-W



Część oficjalna i....



.... wspólne rozmowy →



Z-ca Dyrektora ds Ekonomicznych Zenon Dryoas w rozmowie z grupą emerytów i rencistów



Na zdjęciu od lewej: Dyrektor Naczelny - M. Komarowski oraz emeryci NZPOW: Herold A. i Nowopolski T.

SPOTKANIE Z RENCISTAMI I EMERYTAMI



DĘBNO





Rada Pracownicza

Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego

w DĘBNIE LUBUSKIM

74-400 Dębno Lubuskie, ul. Żymierskiego 2/4

ogłasza

KONKURS

na stanowisko DYREKTORA przedsiębiorstwa

Kandydaci przystępujący do konkursu winni spełniać następujące warunki:
— posiadać wykształcenie wyższe techniczne lub wyższe ekonomiczne,
— co najmniej 8-letni staż pracy zawodowej, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Kandydaci proszeni są o składanie następujących dokumentów:

— zgłoszenie do udziału w konkursie,
— życiorys,
— kwestionariusz osobowy,
— odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych,
— opinię zawodową z ostatnich 5 lat pracy,
— zaświadczenie o stanie zdrowia stwierdzające brak przeciwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego,
— dokumenty stwierdzające posiadanie wymaganego stażu pracy.

Oferty wraz z wyżej wymienionymi dokumentami należy składać w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia w prasie, pod adresem: Rada Pracownicza Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie Lub., 74-400 Dębno Lub., ul. Żymierskiego 2/4 (decyduje data stempla pocztowego). Informacje o zakładzie można uzyskać w Dziale Spraw Pracowniczych — Dębno Lub., telefon 20-11, wew. 240.

K-8391

POD KONIEC 1986 ROKU RADA PRACOWNICZA OGŁOSIŁA W „ZIEMII GORZOWSKIEJ" I „RZECZPOSPOLITEJ" KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA NADODRZAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W DĘBNIE.

W SKŁAD KOMISJI KONKURSOWEJ WESZLI PRZEDSTAWICIELE ZAKŁADU (7 OSÓB) ORAZ PO JEDNEJ Z MINISTERSTWA ROLNICTWA, LEŚNICTWA I GOSPOD. ŻYWNOŚCIOWEJ I BANKU FINANSUJĄCEGO ZAKŁAD.

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W DĘBNIE LUBUSKIM

DĘBNO

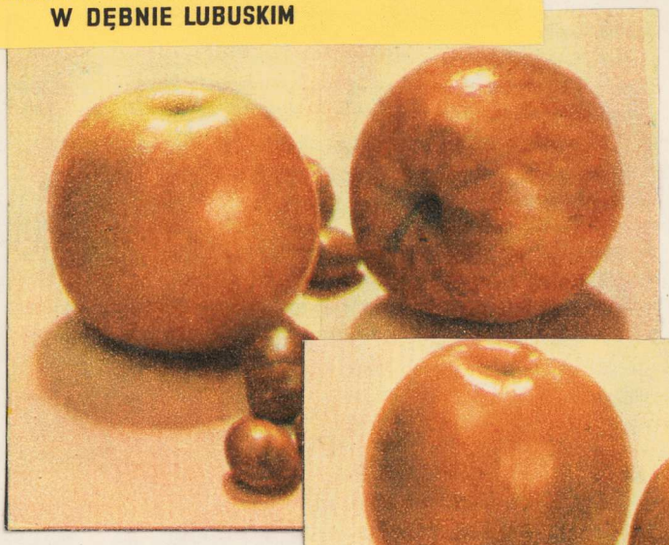
Załoga NIPOW zakończyła 1986 rok Balem Sylwestrowym, który odbył się w zakładowej stołówce.



DĘBNO



NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO P.P.
W DĘBNIE LUBUSKIM





31.12
1986

OPRAC. I WYKON. – K. AUGUSTYN



DĘBNO



DĘBNO

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
W DĘBNIE LUBUSKIM



PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1987 ROKU MIAŁY MIEJSCE WAŻNE WYDARZENIA W ŻYCIU NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA. PRZEDE WSZYSTKIM W DNIU 22.01. ODBYŁA SIĘ HISTORYCZNA UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA ZAŁOŻYCIELOM ZAKŁADU SZTANDARU UFUNDOWANEGO PRZEZ ZRZESZENIE PLANTATORÓW OWOCÓW I WARZYW N/ PRZEDSIĘBIORSTWA.

W CZASIE UROCZYSTOŚCI OKOLICZNOŚCIOWE WYSTĄPIENIA WYGŁOSILI PREZES ZRZESZENIA PLANTATORÓW JÓZEF NOWAK I DYREKTOR NZPOW MIROSŁAW KOMAROWSKI.

PRZEWODNICZĄCY W-G RADY NARODOWEJ KAZIMIERZ ŚWIRYDZIUK WRĘCZYŁ ODZNAKI „ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA GORZOWSKIEGO" I „ZA ZASŁUGI DLA MIASTA DĘBNA" PRACOWNIKOM ZAKŁADU

ODZNAKĘ „ZA ZASŁUGI DLA M. DĘBNA" OTRZYMAŁ DŁUGOLETNI B. DYREKTOR NZPOW ADAM JAKUSZKO, KTÓRY

Z TEJ OKAZJI PRZYBYŁ DO NASZEGO MIASTA. OBECNI NA UROCZYSTOŚCI PRACOWNICY NZPOW PRZYJĘLI GO SERDECZNYMI OWACJAMI, BĘDĄCYMI WYRAZAMI UZNANIA I PAMIĘCI.

ODZNAKI „ZA ZASŁUGI DLA WOJEWÓDZTWA GORZOWSKIEGO" OTRZYMALI: OSOWSKA Jadwiga, JANISZEWSKI Bolesław, WOŁCZAK Jan, KOMAROWSKI Mirosław, ARCISZ Antoni, PIELICHOWSKI Zbigniew A ODZNAKI „ZA ZASŁUGI DLA MIASTA DĘBNA" DRYGAS Zenon I WIDECKI Stefan.

MOMENT PRZEKAZANIA SZTANDARU BYŁ NIEZWYKLE UROCZYSTY I WZRUSZAJĄCY.



PRZEDSTAWICIELE ZAŁOGI NZPOW W OSTATNIM DNIU STYCZNIA 1987 ROKU POŻEGNALI DOTYCHCZASOWEGO DYREKTORA NACZELNEGO MGR INŻ. Mirosława KOMAROWSKIEGO.

DLA KRONIKARSKIEGO PORZĄDKU ODNOTOWAĆ NALEŻY, ŻE BYŁO DUŻO KWIATÓW, NAJLEPSZYCH ŻYCZEŃ I.... ŁEZ.

Sztandar dla załogi NZPOW w Dębnie

Wczoraj w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Owocowo - Warzywnego w Dębnie odbyła się miła uroczystość wręczenia załodze sztandaru ufundowanego przez członków Zrzeszenia Plantatorów przy NZPOW. Okazją była 40 rocznica uruchomienia zakładu i 30 rocznica stałej współpracy ze zrzeszeniem.

Przy okazji wypada powiedzieć, że NZPOW to jeden z liczących się zakładów branży przetwórstwa warzyw i owoców w kraju.

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Gazeta Lubuska" pisała o naszej uroczystości .....

DĘBNO

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W DĘBNIE LUBUSKIM

Sztandar dla załogi NZPOW

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Roczna produkcja sięga 14 tys. ton, a są to m.in. kompoty, konserwy mięsno-warzywne, warzywa konserwowane, wina i miody pitne. Specjalnością jest zwłaszcza groszek konserwowany. **Wartość tej produkcji wynosi około 2.700 mln zł według cen z 1986 roku, z czego ponad 10 proc. stanowi produkcja eksportowa, zarówno do krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych.**

W NZPOW pracuje stale około 720 osób i jest to załoga znana z dużego zaangażowania w sprawy swojego miasta. W sezonie zakład zatrudnia dodatkowo około 300 osób, głównie studentów i junaków wakacyjnych OHP.

Plantatorzy, fundatorzy sztandaru korzystają z bardzo istotnej pomocy ze strony NZPOW, dostaw kwalifikowanych nasion, pomocy w zdobywaniu środków chemicznych, maszyn.

JOTEN



Pogoda to temat z tzw. żelaznych na codzienne rozmowy. W Kronice o pogodzie jak dotąd nie było, ale tym razem styczniowa ostra zima /temperatura poniżej -25°C/ dała nam się we znaki. Były „wyłączenia", pękały rury, robiło się zimno w halach i biurach. Trudności zostały pokonane, ale zaległości w planach produkcji trzeba odrabiać.



DĘBNO



MINISTER ROLNICTWA, LEŚNICTWA I GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ, BĘDĄCY ORGANEM ZAŁOŻYCIELSKIM N/ PRZEDSIĘBIORSTWA POWOŁAŁ Z DNIEM 1 LUTEGO 1987 ROKU NA STANOWISKO DYREKTORA NACZELNEGO NZPOW W DĘBNIE MGR INŻ. TADEUSZA PONAGĘ, WYŁONIONEGO NA TO STANOWISKO W DRODZE KONKURSU Z 5 KONKURSOWYCH KANDYDATÓW.

MGR INŻ. TADEUSZ PONAGA ZAJMOWAŁ DOTYCHCZAS STANOWISKO Z-CY DYREKTORA DS HANDLOWYCH.

UROCZYSTOSC PRZEKAZANIA SZTANDARU ZAŁODZE NZPOW



Szłandar prezentuje Dyrektor
NZPOW M. Komarowski

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO WARZYWNEGO DĘBNO LUBUSKIE

DĘBNO



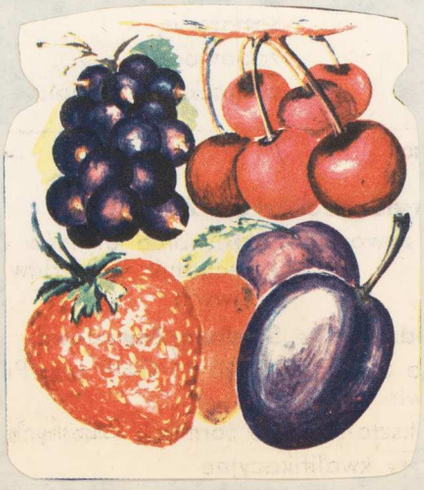


Poczty sztandarowe - NZPDW i plantatorów

DĘBNO



Moment przekazania Sztandaru przedstawicielom załogi NZPOW



Wręczenie odznaki „Za zasługi dla m. Dębna"....



..... Stefanowi Wideckiemu



..... i Adamowi Jakuszce b. dyrektorowi NZPOW.

UROCZYSTOSC WRECZENIA SZTANDARU ZAŁODZE NZPOW



Odznakę regionalną przyjmuje Jadwiga Osowska



Fragment sali

Przemawia Prezes Zrzeszenia Plantatorów Owoców i Warzyw -



..... Józef Nowak

.... i Dyrektor ZPOW Międzychód -



..... Stanisław Zieliński



Skosztuj,
a polubisz!







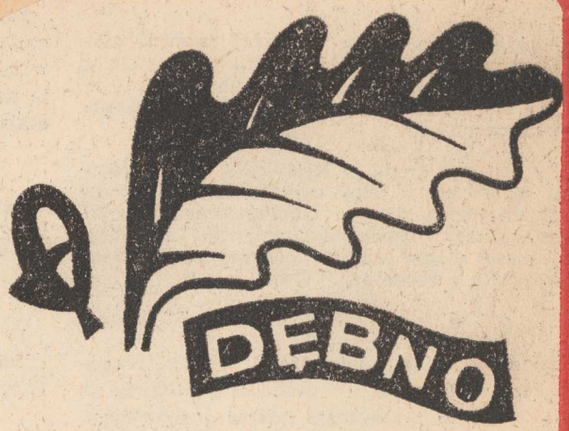












NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO

Dębno Lubuskie, ul. Żymierskiego 2
telefony: 20-11 do 15, teleks 044252

polecają swoje wyroby:

- **SOKI WYSOKOSŁODZONE**
- **MIODY PITNE**
  (Trójniak Cedyński,
  Trójniak Czcibor)
- **WINA OWOCOWE**
- **KOMPOTY**
- **DŻEMY**
- **OWOCE PASTERYZOWANE**
- **GROSZEK KONSERWOWY**
- **FASOLKĘ KONSERWOWĄ**
- **FASOLKĘ W POMIDORACH**
- **OGÓRKI KONSERWOWE**
- **ZUPY REGENERACYJNE**
- **KONSERWY**
  WARZYWNO-MIĘSNE

SzTD-182/D/

"Tygodnik Demokratyczny" w informatorze turystyczno-usługowym tak reklamuje nasze wyroby

Dzień Kobiet



Z OKAZJI ŚWIĘTA KOBIET, 7 MARCA ODBYŁA SIĘ W ZAKŁADZIE UROCZYSTOŚĆ DLA KOBIET ZATRUDNIONYCH U NZPOW.

W IMPREZIE WZIĘLI UDZIAŁ CZŁONKOWIE KIEROWNICTWA ZAKŁADU ORAZ POP I ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

NA UROCZYSTOŚĆ ZAPROSZONO DZIECI Z PDD W DĘBNIE.





DĘBNO

Dzień Kobiet



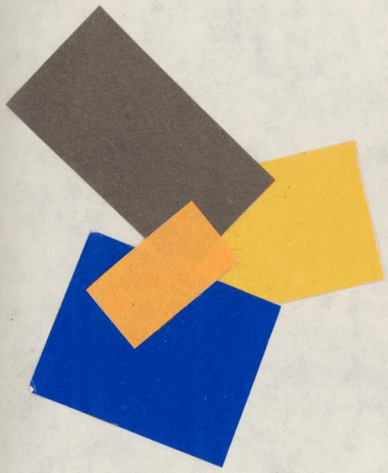
Dzień Kobiet



UROCZYSTOŚĆ DNIA KOBIET UŚWIETNIŁY WYSTĘPAMI DZIECI Z PAŃSTWOWEGO DOMU DZIECKA W DĘBNIE.

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO WARZYWNEGO

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w DĘBNIE LUBUSKIM



O naszych sprawach pisała w m-cu IV 87 przychylna nam zawsze „Gazeta Lubuska"

Przedsezonowe prognozy

DĘBNO. W czasie najostrzejszego ataku zimy i związanych z tym zakłóceń, handel zaczął się domagać od Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego nasilenia dostaw. Zjawisko pozornie osobliwe, lecz nie pozbawione racjonalnych przesłanek. Toż mając na podorędziu słoik konserw i kompotu, osoba prowadząca gospodarstwo domowe, oszczędzała sobie wędrówki do sklepu w przejmujące mrozem dni. Obiad — prawie gotowy. Łatwo powiedzieć, gdy, jak na złość, dębnowska przetwórnia zmuszona była ograniczyć produkcję z powodu braku węgla i energetycznych perturbacji.

— Produkujemy już w normalnym tempie — stwierdza dyrektor ZPOW **Tadeusz Powąga.** — Zaległości mamy też wreszcie poza sobą. Pracując w wolne soboty, spłaciliśmy w marcu swój dług wobec handlu. Nie należy tego utożsamiać z sielanką. Nadal bowiem pracuje się nam dość trudno. Pomijając nieśmiertelny, na nasze nieszczęście, problem braku puszek do określonych przetworów oraz blaszanych wieczek do słoików z produktami poddawanymi sterylizacji, mamy teraz kłopoty ze zbytem wina. Do niedawna każda ilość wina znajdowała nabywców. Z chwilą ogłoszenia ustawy o wychowaniu w trzeźwości, zaczęły się kłopoty. Z konieczności zmniejszyliśmy produkcję wina o 50 proc. Jako obywatela cieszy mnie spadek spożycia napojów alkoholowych, natomiast jako dyrektorowi przedsiębiorstwa odpowiedzialnemu za wykonanie planu, fakt ten przysparza tylko więcej zmartwień. Oczywiście, nie opuściliśmy rąk w oczekiwaniu na sposób, jak wybrnąć z impasu. Dajemy sobie jakoś radę. Ubiegłoroczna wartość przetworów wyprodukowanych przez 600 osobową załogę ZPOW wynosiła 2,6 mld złotych, a w bieżącym roku zamierzamy wyprodukować za ponad 400 mln złotych więcej. Wzrost wartości produkcji nastąpi w wyniku zwiększenia ilości przetworów warzywno-mięsnych i rozszerzenia asortymentu...

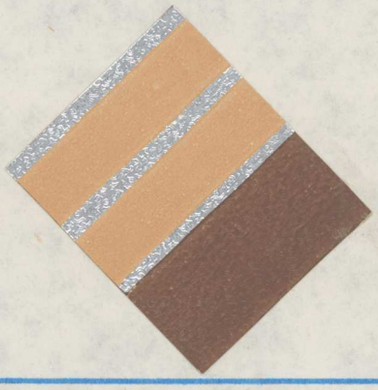
Określenie godzin sprzedaży alkoholu i zmniejszenie ilości punktów prowadzących tę sprzedaż, skłoniło zakłady przetwórstwa owocowo - warzywnego do przejawiania nowych inicjatyw. Trzeba było wykorzystać rezerwy, które wyłoniły się wskutek zmniejszenia produkcji win. Rezultaty podjętych w tym kierunku działań widzimy, chociażby w postaci znacznie szerszego asortymentu soków pitnych, koncentratów, przypraw itp. Państwowe przetwórnie skutecznie konkurują pod tym względem z przedsiębiorstwami polonijno - zagranicznymi. Dębnowskie ZPOW nie pozostały, rzecz jasna, w tyle: znacznie rozszerzono ofertę konserw warzywno-mięsnych, a także mięsnych. Firmowym szlagierem dębnowskich zakładów ma być fasolka po bretońsku z boczkiem, po którą już zgłaszają się handlowcy z wschodnich województw.

Poważne nadzieje wiąże się ze „Sciborem", czyli trójniakiem, który ma ponoć wpłynąć na dalszy spadek spożycia popularnego „jabcoka". Trójniak jest winem składającym się z 2/3 z wody i 1/3 — miodu, a produkują go w kraju jeszcze tylko dwie wytwórnie. Za imię pana Zagłoby raczono się zazwyczaj „półtorakami" (3/4 miodu i 1/4 wody). Współczesnemu amatorowi miodu pitnego w zupełności wystarczy „Scibor" po 404 złote butelka. Zważywszy, że średnia cena dębnowskiego wina wynosi 280 złotych, przedsiębiorstwo wyprodukowało tytułem sondy tylko ćwierć miliona butelek trójniaku. Panuje jednak powszechne przekonanie, że „Scibor" zyska wysoką ocenę konsumentów.

Na pytanie dotyczące tegorocznych prognoz w przetwórstwie, **odpowiedź brzmiała następująco: „Dopiero udało się nam wyjść z bardzo ostrego,** zimowego zakrętu i wciąż jeszcze jesteśmy pod wrażeniem przeszłości. Perspektywy, w sensie popytu na nasze wyroby, są bardzo obiecujące. Chęci do pracy załodze nie brakuje. Byle tylko nie zabrakło opakowań i wieczek, a o tym ile przetworów trafi w tym roku na rynek, zdecyduje... urodzaj". **JAR**



Krótka informacja o naszym Zakładzie ukazała się w „Sztandarze Młodych"



Dębno idzie „pełną parą"

„Pełną parą" — w przenośni i dosłownie pracują znowu Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie Lubuskim, które dwa ostatnie lata zapisały 18 i 10-proc. spadkiem produkcji w stosunku do 1984 roku. Powodem była modernizacja i rozbudowa zakładowej ciepłowni, której nie było już można dalej odkładać.

Od grudnia — gdy prace definitywnie zakończono znów w Dębnie pary nie brakuje, a nawet jest jej dwa razy więcej niż dotychczas. To zaś właśnie ona była do niedawna „wąskim gardłem" technologicznym zakładu, stanowiła przy tym podstawę wielu procesów: pasteryzacji, sterylizacji, mycia opakowań itp.

Już w tym roku przetwórnia wykona o 1000 ton więcej wyrobów: w sumie 14 300 ton konserw warzywno-mięsnych i warzywnych, dżemów, kompotów, soków i win.

Większy będzie też eksport — na Wschód i Zachód — gdzie powędruje 2,5 tys. ton przetworów.

(cud)

Z życia samorządu pracowniczego

W DNIU 20 MARCA ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY PRACOWNICZEJ I ZEBRANIE DELEGATÓW ZAŁOGI NZPOW.

ZEBRANIE DELEGATÓW ZAŁOGI ZATWIERDZIŁO PODZIAŁ ZYSKU ZA 1986 ROK ORAZ ZMIANY DO POROZUMIENIA W SPRAWIE ZAKŁADOWEGO SYSTEMU WYNAGRODZEŃ.

Nowe władze związków zawodowych

W DNIU 11 KWIETNIA ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

ZEBRANIE WYBRAŁO PRZEWODNICZĄCEGO I NOWĄ RADĘ ZWIĄZKÓW.

PRZEWODNICZĄCYM WYBRANY ZOSTAŁ PONOWNIE Zbigniew GĄSIOR.

W SKŁAD RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW NZPOW WESZLI:

Edward ANKUDOWICZ - z-ca przewodniczącego, Stefan WIDECKI - sekretarz oraz członkowie - Irena JAGIEŁŁO, Łucja ROKICKA, Zbigniew PIELICHOWSKI, Zbigniew HRUSZOWIEC, Marian BIAŁAS, Jadwiga GRZĄDZIEL, Krystyna HILDEBRANDT, Waldemar SZCZEREK.





OD AUTORA

PRZEZ PRAWIE 3 LATA KRONIKA ZAKŁADOWA NIE BYŁA PROWADZONA NA BIEŻĄCO. NIE WARTO WSPOMINAĆ DLACZEGO PRZERWA W SPISYWANIU WYDARZEŃ NASZEGO ZAKŁADU ZAISTNIAŁA I TRWAŁA AKURAT TYLE LAT. PRACOWNICY ZAKŁADU NAPEWNO DOŚĆ ŁATWO SKOJARZĄ SOBIE LATA PRZERWY 1987-1989 Z ODPOWIEDNIM NAZWISKIEM. PISZĘ O TYM DLATEGO, PONIEWAŻ OKRES TEN ZOSTANIE ODTWORZONY Z POSIADANYCH MATERIAŁÓW I DOKUMENTÓW TAK RÓWNIEŻ Z PAMIĘCI LUDZI.

PAMIĘĆ LUDZKA NAWET Z TAK BLISKIEGO OKRESU MOŻE BYĆ ZAWODNA, DLATEGO TEŻ PRZEPRASZAM ZA BŁĘDY LUB LUKI W PRZEDSTAWIONYCH Z TEGO OKRESU WYDARZENIACH ZAKŁADOWYCH.

MAJOWE IMPREZY

TRADYCYJNIE I W TYM ROKU ODBYŁY SIĘ RUTYNOWE OBCHODY 1 MAJOWEGO ŚWIĘTA.

W ZAKŁADZIE MIELIŚMY WIECZORNICĘ Z TEJ OKAZJI. BYŁY PRZEMÓWIENIA, PREZYDIUM I.... NIELICZNA ZAŁOGA.

BYŁ RÓWNIEŻ POCHÓD 1 MAJOWY, W KTÓRYM UCZESTNICZYLI NASI PRACOWNICY.

A NA NASTĘPNYCH STRONACH KILKA ZDJĘĆ Z TYCH UROCZYSTOSCI.

WIECZORNICA 1 MAJOWA



KWIATY I UPOMINKI ORAZ .....



..... PREZYDIUM

POCHÓD 1 MAJOWY



CZOŁÓWKA ZBLIŻA SIĘ DO TRYBUNY





CZŁONKOWIE DYREKCJI RÓWNAJĄ KROK.....



.... NA PRAWO PATRZ!

Przetwórstwo przed sezonem

Dmuchanie na zimne

Jakie straty w sadach i na plantacjach owoców poczyniła ostra zima? Meldunki z różnych stron kraju są różne. Ale w rejonie, który stanowi główną bazę zaopatrzenia Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie, zbiory zapowiadają się nieźle, a w przypadku porzeczek czarnych i kolorowych nawet lepiej niż w roku ubiegłym. Pięknie kwitną także wiśnie.

Jak uczy nas doświadczenie sukcesy przemysłu owocowo-warzywnego zależą nie tylko od tego czy ma się co przerobić, ale i od tego czy ma się w co pakować.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Dmuchanie na zimne

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zakłady w Dębnie kończą remonty i na 10 czerwca będą w gotowości produkcyjnej. W kilka dni później, jeśli dopisze pogoda, zacznie się robota z truskawkami, potem z groszkiem i gdzieś na początku lipca z porzeczkami.

Dmuchając na zimne NZPOW czyniły jeszcze pod koniec minionego sezonu starania o zapewnienie sobie opakowań. Udało się w pełni zapewnić opakowania szklane, w większości także zamknięcia. Dalej są jednak ogromne kłopoty z opakowaniami blaszanymi. Pociecha w tym, że zdobyto (zapewnienie dostaw) puszki do groszku, jednego z dębnowskich szlagierów eksportowych.

Jeśli pogoda nie spłata figla przerób nie powinien być mniejszy niż w roku minionym, a wynosił on 13.500 ton, w tym 2.500 ton na eksport.

nog.

DĘBNO LUBUSKIE

ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO

wyszły po kłopotach zimowych na prostą — nadrobiły zaległości produkcyjne z pierwszych miesięcy, spowodowane ograniczaniem dostawy energii elektrycznej i węgla. Plan tegoroczny sprzedaży wyrobów jest o kilkanaście procent większy, aniżeli w roku ubiegłym i sięgnie 3 mld złotych. Zmniejszono o połowę produkcję trudno zbywalnego wina, zwiększa się natomiast produkcję konserw warzywno-mięsnych, np. poszukiwanej fasoli z boczkiem. Na miejsce win wykonuje się bardziej szlachetny napój — trójniak na miodzie „Scibor", ale napoi alkoholowych będzie i tak znacznie mniej. Jedyne, co może w firmie ograniczyć produkcję, to ciągle kulejąca dostawa opakowań, trudno także przewidzieć obecnie, jaki będzie w tym roku urodzaj warzyw i owoców.

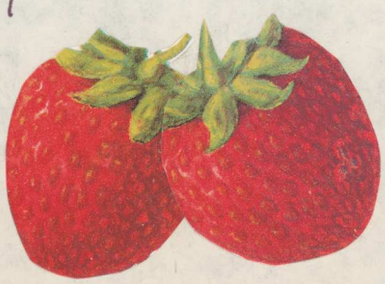
„Gazeta Lubuska" i „Ziemia Gorzowska"

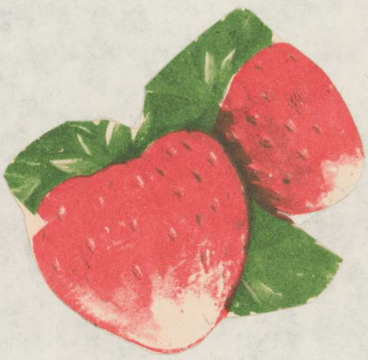
TAK PISAŁY O NASZYCH PRZEDKAMPANIJNYCH PROBLEMACH W 1987 ROKU

KAMPANIA 87

PO MROŹNEJ ZIMIE SPODZIEWALIŚMY SIĘ NAJGORSZEGO, ALE NIE BYŁO NAJGORZEJ. PO PROSTU PRZYRODA SAMA WYRÓWNAŁA STRATY. SKUPILIŚMY TYLKO NIECO MNIEJ JABŁEK, ALE URODZAJ NA OWOCE I WARZYWA BYŁ NA OGÓŁ DOBRY.

JAK ZWYKLE POMAGAŁA NAM W SEZONIE PRZETWÓRCZYM, MŁODZIEŻ Z WAKACYJNYCH HUFCÓW PRACY ORAZ PRACOWNICY SEZONOWI W PUNKTACH SKUPU OWOCÓW I WARZYW.





Wszystkie barwy lata...

...przewijają się przez taśmy produkcyjne Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego w Dębnie Lubuskim. Zakończono już tam skup truskawek (ok. 900 ton), przerobionych w większości na kompoty, których 250 ton wysłano także na eksport. Obecnie załoga, z pomocą również młodzieżowego OHP, przerabia agrest, zielony groszek oraz czarną i kolorową porzeczkę, która w postaci owocu pasteryzowanego, kompotów i moszczu w sporej części sprzedana zostanie odbiorcom zagranicznym.

Na zdjęciu: przy sortowaniu truskawek Marii Lubowickiej pomaga Iwona Lucyszyn z OHP.

(sc)

Fot. K. Ligocki



List do redakcji

Wakacje na własny rachunek

Bardzo miły list otrzymaliśmy od młodzieży Zespołu Szkół im. Juliusza Słowackiego w Dębnie Lubuskim. Okazuje się, że młodzi chętnie podejmują w czasie wakacji pracę zarobkową, jeśli tylko stworzy im się ku temu odpowiednie warunki:

„Dzisiaj, to jest 17 lipca 1987 roku, rozpoczęliśmy prawdziwe wakacje, i to za własne pieniądze, zarobione w ramach wakacyjnego OHP, zorganizowanego dla nas w NZPOW w Dębnie. Pierwsza wypłata i wielka satysfakcja.

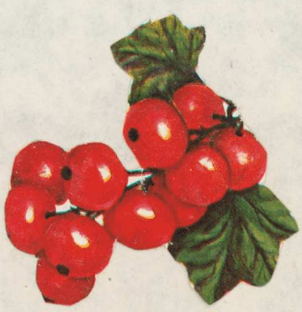
W NZPOW pracowaliśmy od 1 do 14 lipca, produkując przetwory owocowe. Poznaliśmy proces wytwarzania kompotów, organizację pracy oraz zarobiliśmy pieniądze na dalszą część wakacji (za 2 tygodnie średnio po 11 tys. zł).

Mamy satysfakcję, że swoją pracą przyczyniliśmy się do wykonania, chociaż części planowych zadań przedsiębiorstwa, dostarczając na rynek tak poszukiwanych przetworów owocowo-warzywnych.

Chcielibyśmy za pośrednictwem prasy bardzo serdecznie podziękować dyrekcji NZPOW w Dębnie, a szczególnie zakładowemu opiekunowi wakacyjnych OHP za umożliwienie nam podjęcia pracy w zakładzie oraz za miłą, serdeczną atmosferę i wyrozumiałość".

R. G.

Redaktorzy „Gazety Lubuskiej" odwiedzili nas w czasie kampanii 1987 roku i napisali przychylne nam notatki prasowe.









KAMPANIA 87





KAMPANIA 87





W DNIACH 17-20.10.87., ZGODNIE Z TRADYCJĄ,
EMERYCI I RENCIŚCI N/ PRZEDSIĘBIORSTWA
UCZESTNICZYLI W WYCIECZCE ZORGANIZOWANEJ IM
PRZEZ ZAKŁAD



Zmiany kadrowe



Z DNIEM 1 LISTOPADA 1987 POWOŁANY ZOSTAŁ NA STANOWISKO ZASTĘPCY DYREKTORA DS HANDLOWYCH MGR WITOLD WANDZILUK Z WYKSZTAŁCENIA MAGISTER EKONOMISTA O SPECJALNOSCI TRANSPORT. PRZEDTEM PRACOWAŁ W ZAKŁADZIE ENERGETYCZNYM W GORZOWIE.

Wyniki ekonomiczne 1987

ZA 1987 ROK PRZEDSIĘBIORSTWO UZYSKAŁO KORZYSTNE WYNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE.

WYPRODUKOWALIŚMY 14.077 TON WYROBÓW; WIĘCEJ NIŻ W 1986 ROKU O PRAWIE 4% O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 3,4 MLD ZŁ.

SPRZEDAŻ PRODUKCJI PRZEKROCZONA ZOSTAŁA O 10% W PORÓWNANIA DO WYKONANIA 1986 R, W TYM EKSPORT O 15%. PRZECIĘTNE ZATRUDNIENIE WYNIOSŁO 644 PRACOWNIKÓW I BYŁO WYŻSZE OD UB. ROKU O 1%.

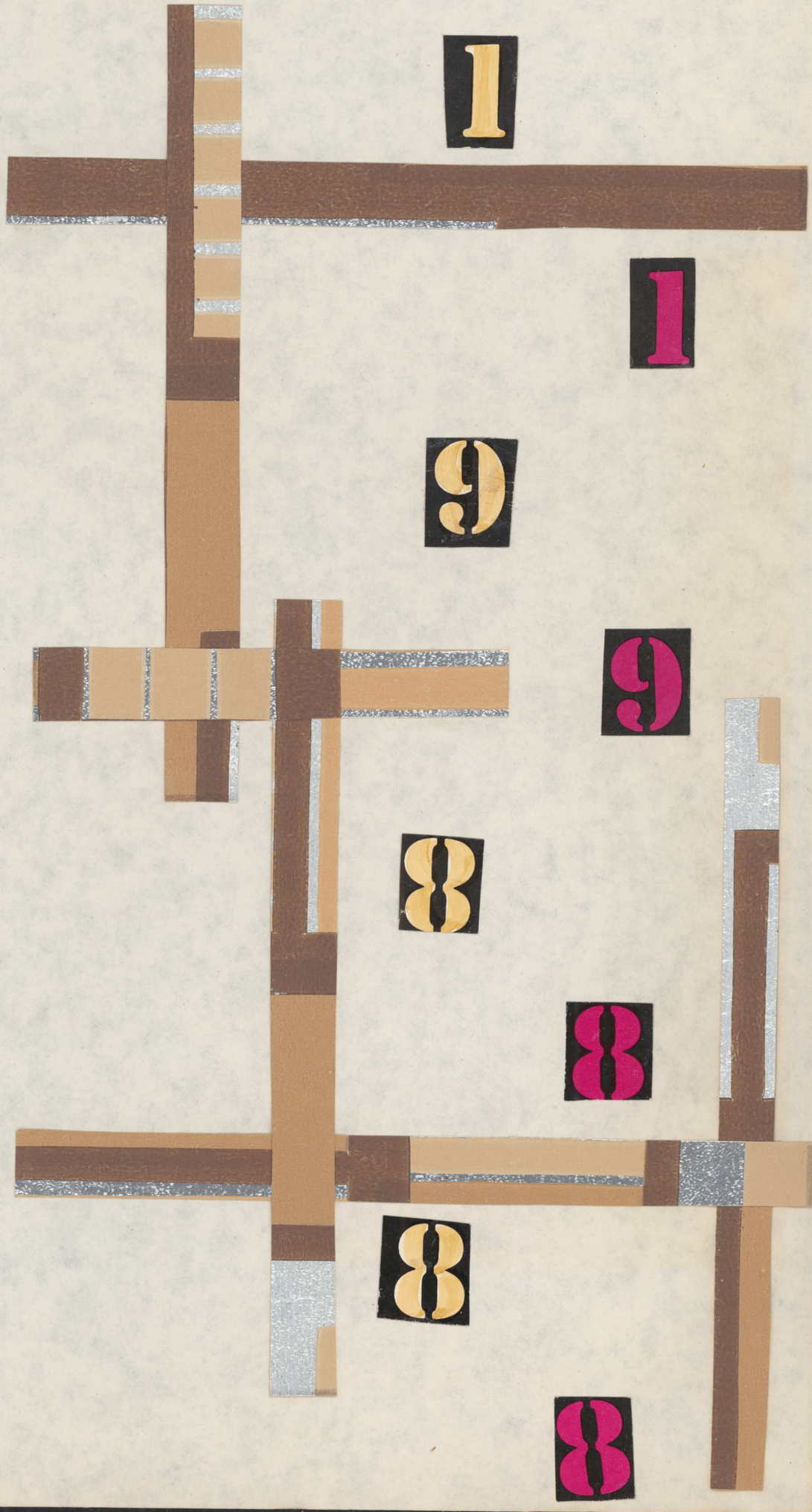
WYNAGRODZENIA WZROSŁY O 16% A ŚREDNIA PŁACA MIESIĘCZNA WYNOSIŁA 24.016,- ZŁ/1 ZATR.

ZAKŁAD OSIĄGNĄŁ ZYSK FINANSOWY W WYSOKOŚCI 3,5 MLN ZŁ.





31.12.1987 R. - OPR. K.A. DĘBNO


1
1
9
9
8
8
8
8

Prognozy



Praca w NZPOW nie należy do najlepiej opłacanych. W 1987 roku średni miesięczny zarobek 630-osobowej załogi wynosił 24,7 tys. zł. Kwotę tę ustalono na podstawie wprowadzonego w grudniu 1986 r. systemu płac, więc przez cały ubiegły rok pracownicy nie otrzymali ani złotówki podwyżki. Nawet tak długo zatrudnieni w zakładzie, jak widoczna na zdjęciu etykieciarka Zofia Rzechółka...

Przesiadka fasolki do słoików

Kredyty potrzebne od zaraz

DĘBNO LUBUSKIE. Ubiegły rok był dla Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego rekordowy pod każdym względem. Dzięki dobremu urodzajowi truskawek i porzeczek taśmy produkcyjne opuściło 14.220 ton wyrobów o łącznej wartości 3.391 mln zł, co w porównaniu z rokiem 1986 (13.315 ton za 2.560 mln zł) jest rezultatem naprawdę zadowalającym. Bardzo znacznie, bo ze 160 mln do 280 mln zł wzrosły także zyski przedsiębiorstwa. Plany na 1988 r. są jednak dosyć skromne i zakładają wyprodukowanie maksimum 14 tys. ton przetworów. Powody? Bardzo prozaiczne: wyeksploatowany w 70 proc. park maszynowy, brak środków na jego odnowienie i chroniczny niedostatek opakowań.



Danuta Roj sprawdza, czy do butelek z winem nie przedostały się jakieś nieczystości.

Fot.: KAZIMIERZ LIGOCKI

Aby NZPOW mogły myśleć o samodzielnym zakupie nowych urządzeń, musiałyby eksportować około 50 proc. swej produkcji. Tymczasem do zagranicznych odbiorców — głównie w krajach socjalistycznych, RFN, Holandii i Austrii — trafia 12 proc. wyrobów, co przy 15-procentowym odpisie dewizowym pozwoliło przedsiębiorstwu zgromadzić w 1987 r. zaledwie... 10 tys. dolarów. Na co przeznaczyć tę kwotę, gdy najtańsza pulpeciarka do mięsa kosztuje 80 tys. dolarów? Starczyło raptem na interwencyjne zakupy komponentów do produkcji wieczek i uszczelek oraz pektyny do żelowania dżemów...

Drugi, nie rozwiązany od dziesięcioleci problem, to brak trwałych i estetycznych opakowań. Krakowski „Opakomet" realizuje tylko znikomą część zamówień na blaszane puszki. Brakuje także opakowań szklanych, średnich myjek do czyszczenia w ciągu godziny 2—3 tys. słojów oraz pektyny i kwasku cytrynowego. Te niedostatki powodują, że dębnowskie zakłady nie są w stanie sprostać zamówieniom zachodnich kontrahentów na schładzane i pasteryzowane owoce w 3 lub 5-kilogramowych puszkach: mniejszy jest także eksport kompotów. Czasem sytuację ratują sami odbiorcy, którzy przywożą ze sobą opakowania (tak było ostatnio w przypadku kontrahenta z RFN), ale większość produkcji trzeba sprzedawać w krajowych puszkach lub słoikach. Już niedługo na sklepowych półkach zobaczymy... fasolkę w słoikach, bo nie sposób przecież w ogóle zrezygnować z jej wytwarzania.

Mimo tych kłopotów, NZPOW starają się za wszelką cenę modernizować swój park maszynowy. Przedsiębiorstwo złożyło już zamówienie na kosztujący 80 mln zł węgierski „Hunister" do sterylizacji opakowań, a w Tarnowskich Górach kupiło wyprodukowaną na szwajcarskiej licencji prasę do wyciskania soku z owoców. Do końca 1988 roku w NZPOW zostanie zamontowanych i uruchomionych 7 takich urządzeń za 60 mln zł. Zakłady zostały też zaliczone przez Ministerstwo Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej do grupy przedsiębiorstw, które mogą się ubiegać o kredyt z Banku Światowego. Jeśli cała operacja się powiedzie, to w Dębnie stanie pierwsza w województwie gorzowskim zamrażarnia o pojemności 5 tys. ton. NZPOW zleciły już nawet przygotowanie wstępnej dokumentacji technicznej tej inwestycji...

Obecnie dębnowskie zakłady produkują pasteryzowaną kapustę dla odbiorcy z RFN, konserwy warzywno - mięsne, gulasz, zupy regeneracyjne, marmoladę, powidła i dżemy. Mniej jest w tym roku zielonego groszku i fasolki konserwowej, za to obfitym strumieniem leje się z NZPOW... wino marki „wino". Rocznie taśmy produkcyjne opuszcza 5,5 tys. ton tego trunku, który stanowi aż 30 proc. tonażu i 50 proc. wartości całej produkcji przedsiębiorstwa.

Krzysztof Mijakowski — zastępca dyrektora do spraw technicznych mówi, że w 1988 roku zakłady będą wytwarzały także miód pitny oraz rozlewały importowane z Hiszpanii, Tunezji i Bułgarii wina gronowe, ale przodująca pozycja „bełta" i tak pozostanie niezagrożona.

R.G.

produkcyjne i....

Tradycje i nowości przetwórstwa

DĘBNO. Za kilka dni ma dojść do kolejnego spotkania przyszłych udziałowców spółki polsko-holenderskiej w zakresie przetwórstwa i sprzedaży płodów ogrodowo-sadowniczych. Jaki będzie finał pertraktacji trudno przewidzieć. Wiadomo tylko, że zainteresowanie jest obustronne. Nad odrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, jako jeden z przyszłych członków spółki, liczą na to, że urzeczywistnią swoje zamierzenia inwestycyjne. Chodzi głównie o to, aby przy pomocy zagranicznego kapitału wybudować chłodnię o pojemności ok. 5.000 ton. Chłodnia taka umożliwi eksport świeżych mrożonek, artykułu niezmiernie poszukiwanego przez kraje skandynawskie. To dopiero kwestia przyszłości. Natomiast teraźniejszość w NZPOW jest zupełnie prozaiczna. Praca bez gorączkowości i pośpiechu Dyskontuje się obecnie wysiłek zainwestowany w ubiegłoroczną kampanię. Trwa więc przemiana produkcja pełnego asortymentu dżemów, marmolad i powideł. Na liniach królują także znane, lecz cieszące się jeszcze popytem konserwy warzywno-mięsne, a wśród nich klops w kapuście, gołąbki, pulpety i gulasz. Taki stan potrwa do czasu, aż pojawią się w zakładzie pierwsze łubianki z... truskawkami. Słyszy się też, rzecz jasna, narzekania na, brak opakowań oraz innych akcesoriów, niezbędnych w zakładzie tego typu, lecz zadania są mimo to systematycznie wykonywane. I nie tylko...

Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego są pierwszym w kraju producentem soku z czarnego bzu. W trzeciej dekadzie lutego trafi do handlu pierwsza partia wysoko słodzonego soku w butelkach o pojemności 250 gramów. W 22 punktach skupu przyjęto w ubiegłym roku od zbieraczy 120 ton czarnego bzu, który przetwarzany jest na sok. Z literatury wiadomo, że rosnący na skraju lasów, na rumowiskach, w zaroślach i nad rowami krzew, ma duże właściwości lecznicze. Dlatego bywa on również sadzony w przydomowych ogródkach. Jeśli najnowsza oferta NZPOW „chwyci", zakład dostarczy handlowi również sok z czarnego bzu o mniejszej zawartości cukru. (Każdy może sobie dosłodzić do smaku) Dopiero po obydwu sondach zapadnie decyzja jak potraktować skup i przetwórstwo w bieżącym roku.

Nie ma natomiast żadnych wątpliwości w sprawie produkcji obu gatunków trójniaku: „Cedyńskiego" i „Czcibora". Wiadomo, że znikają z półek sklepowych po każdorazowej dostawie. Trudno się dziwić zważywszy, że wina te zostały nagrodzone srebrnym medalem na Międzynarodowym Kongresie Pszczelarstwa „Apimondia", w którym wzięły udział delegacje 52 państw. Cóż, kiedy produkcję trójniaków ogranicza niedostatek miodu, przeznaczonego do takiego celu. Mimo, że amatorów „Cedyńskiego" i „Czcibora" jest znacznie więcej niż NZPOW są w stanie wyprodukować, to największym powodzeniem wśród 12 gatunków dębnowskich win cieszy się wciąż jeszcze... „Patyk".

Jar

.... zaopatrzenione na 1988 rok w ocenie gazet lokalnych



Przedsiębiorstwo bardzo chętnie korzysta z pomocy uczennic z przyzakładowej szkoły zawodowej. Anetę Wiśniewską, Zofię Tarnowską i Jolantę Gwiazdowską (od lewej) zastaliśmy przy urządzeniu do pasteryzowania powideł. *Fot.: KAZIMIERZ LIGOCKI*

14 tys. ton przetworów

DĘBNO LUBUSKIE. Nad odrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego zamierzają wyprodukować w 1988 r. ponad 14 tys. ton różnych przetworów — głównie dżemów, powideł, marmolady, win owocowych, konserw warzywno-mięsnych, gulaszu, zup regeneracyjnych oraz pasteryzowanych owoców i kapusty dla odbiorcy z RFN. Na sklepowe półki trafiłoby z Dębna jeszcze więcej wyrobów, ale wielkość produkcji znacznie ogranicza brak opakowań i dewiz na odnowienie zużytego w 70 proc. parku maszynowego.

R.G.



Pracująca w laboratorium Helena Tokarska sprawdza stężenie kwasu siarkowego w pulpie porzeczki.

ODZNACZENIA

BRĄZOWE KRZYŻE ZASŁUGI WRĘCZA V-PRZEWODNICZĄCY MG RADY NARODOWEJ W DĘBNIE PAN ANTONI KOWALCZEWSKI



KRYSTYNIE KUŚMIRSKIEJ



EDHARDOWI ANKLIDOWICZOWI



1 JANOWI MICZCE



4 ODZNAKĘ RESORTOWĄ T. SKRABIE WRĘCZA DYREKTOR NZPOW

WIZYTA GOŚCI BUŁGAR-SKICH Z PRZEMYSŁU...





... OWOCOWO – WARZYWNEGO ...





...W NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE

KAMPANIA 88'

Nowy sezon ze starymi kłopotami

DĘBNO. Już tylko dni dzielą od rozpoczęcia sezonu. Do punktów skupu plantatorzy dostarczać będą coraz więcej truskawek, następnie agrestu i czereśni... Później przyjdzie kolej na zielony groszek, fasolkę szparagową, inne owoce. Linie produkcyjne będą pracować przez trzy zmiany na najwyższych obrotach. Wszystko to jest w Nadodrzańskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego dobrze znane, jako że ten proces powtarza się każdego roku. Niestety od pewnego czasu, powtarza się również dokuczliwy brak opakowań.

Jest już „za pięć dwunasta" i aby się w pełni skoncentrować na przebiegu procesu produkcyjnego, potrzeba 2.200 tys słoików typu „twist" o pojemności 0,9 kg. NZPOW mają do dyspozycji równo połowę tej ilości. Brakuje 900 tys. małych puszek do zielonego groszku i tyle samo — kilogramowych — do groszku i fasolki. Odbiorcy zbiorowi, do których zalicza się przedszkola, restauracje, szpitale itp., otrzymują przetwory w dużych, blaszanych puszkach o pojemności 11 kg. Potrzeby wymagają posiadania 18 tys. takich „wiader". Przydziału — brak, a w zapasie tylko 2.900 szt. Przedsiębiorstwo postanowiło odstąpić od reklamowania dostawy partii zanieczyszczonych opakowań i we własnym zakresie doprowadzi je do użytecznego stanu. Ich producent obiecał za to wspaniałomyślnie 100 tys. słoików „twist". Jeszcze 200 tys. słoi — otrzyma się drogą wymiany za 400 tys. wieczek...

Dębnowscy pracownicy przetwórstwa — i nie tylko oni — przyzwyczaili się już z konieczności do tego, że w kampanii owocowo — warzywnej pracuje się w napięciu, gorączkowości i stresach. Nigdy jednak nie zdarzyła się im jakakolwiek „wpadka" z powodu braku opakowań. W sytuacjach podbramkowych wkłada się przetwory we wszystko w czym można je przechować: beczki, tanki, kadzie, blaszane pudła. No, bo w końcu odpowiednie opakowania szklane i metalowe trafiają do przedsiębiorstwa i zaczyna się wtedy „przepakowywanie". Jest to bardzo pracochłonny proces, któremu towarzyszą również straty gotowego wyrobu. W konsekwencji przetwory oferowane handlowi są droższe niż mogłyby być.

Jar

3 pytania w jednej sprawie

Klęska bałaganu a nie urodzaju

— Jak przebiega w tym roku przerób owoców i warzyw? Czy przerabiacie ich więcej niż przed rokiem? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do TADEUSZA POWAGI, dyrektora Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie.

— Zakończyliśmy już przerób tzw. owoców miękkich, czyli truskawek, agrestu i porzeczek. Było ich o połowę mniej niż przed rokiem. Tyle samo co w zeszłym roku przerobiliśmy fasolki i groszku. Natomiast dużo więcej niż rok temu skupiliśmy jabłek. Wyrabiamy z nich przecier służący jako półfabrykat do produkcji marmolady oraz moszcz na wina owocowe. Do końca października przerobimy prawie 3 razy więcej niż w ubiegłym roku.

— Jak sobie radzicie z tą większą ilością surowca?

— Praca przebiega normalnie, choć pewnym problemem jest spiętrzenie dostaw jabłek. Zainstalowaliśmy jednak prasę do tłoczenia owoców. Dzięki niej, zatrudniając 15 pracowników, jesteśmy w stanie przerobić na dobę 110 ton jabłek. Poprzednio do przerobienia 60 ton surowca trzeba było angażować aż 70 pracowników. Od połowy czerwca zakład pracuje „na okrągło", również w soboty, niedziele

3 pytania w jednej sprawie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i święta. Surowiec nie może przecież czekać. Podobnie jak w latach poprzednich skorzystaliśmy z pomocy hufców pracy.

Niektórzy większe niż przewidywano zbiory owoców i warzyw określają mianem klęski urodzaju...

— Ja nie zgadzam się z tym określeniem. Klęskę urodzaju mielibyśmy wówczas, gdyby nie można było przerobić w kraju surowca ani sprzedać go za granicę. Tymczasem jest inaczej. Posiadamy bowiem ograniczone możliwości przetworzenia skupionych owoców i warzyw. Przyczyną tego jest niedostatek opakowań szklanych i blaszanych. Tym czasem kraj nasz wcale niemałe ilości owych opakowań jeszcze niedawno wysyłał na Węgry. Później premier eksport ten wstrzymał, ale była to już przysłowiowa musztarda po obiedzie. Mamy zatem do czynienia z klęską bałaganu, a nie z klęską urodzaju. Opakowań jak nie było, tak nadal nie ma, choć pojawiają się coraz to nowe tłumaczenia tego stanu. Niedobór opakowań sprawił, że nie mogliśmy wyprodukować poważnej ilości ogórków konserwowych i kapusty konserwowej. Z ich eksportem nie byłoby problemów.

A. WOLSKI



Przyszłość w mrożonkach

DĘBNO LUBUSKIE, odległe 30 km na zachód od Gorzowa, liczy nieco ponad trzynaście tysięcy mieszkańców. Pierwsza źródłowa wzmianka o wsi pochodzi z 1261 roku. Lokacja miasta miała miejsce w roku 1562. Jego rozwój w XVI wieku wiąże się z napływem osadników holenderskich, którzy przyczynili się do rozkwitu rzemiosła tkackiego.

Po zakończeniu II wojny światowej, zniszczone w 35 procentach miasto — wróciło do Polski. Pozostało w nim niewiele zabytków: zachowały się tylko fragmenty fosy i zabytkowa sieć ulic.

Największą atrakcją okolic Dębna są piękne lasy, które dostarczają zarazem surowca dla rozwijającego się przemysłu drzewnego. Jest tutaj też wytwórnia urządzeń komunalnych, fabryka obuwia oraz przetwórnia owocowo-warzywna.

Największym przedsiębiorstwem w Dębnie są Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, które zatrudniają 650 osób (głównie kobiety; natomiast w okresie sezonu nawet 750 osób znajduje tutaj pracę). Zakłady produkują szereg poszukiwanych przetworów z owoców i warzyw: soki wysoko słodzone, miody pitne, wina owocowe, kompoty, dżemy, owoce pasteryzowane, groszek konserwowy, fasolkę konserwową, fasolkę w pomidorach, ogórki konserwowe, zupy regeneracyjne i konserwy warzywno-mięsne. O wysokiej jakości przetworów świadczy, że w roku ubiegłym na światowym zjeździe pszczelarzy w Warszawie miód pitny cedyński na czarnej porzeczce zaprezentowany przez Dębno zdobył srebrny medal. Konkurencja była silna, bowiem swoje przetwory z miodu przedstawiało aż 50 państw.

Moim rozmówcą jest wieloletni pracownik Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego — zastępca dyrektora ds. technologii i zarazem główny księgowy, Zenon Drygas:

— W ciągu roku produkujemy 14 tysięcy ton przetworów owocowych i warzywnych. Nie mamy możliwości rozbudowy zakładu, bo znajduje się on w centrum miasta i ze wszystkich stron jesteśmy otoczeni budynkami mieszkalnymi. Najsłuszniej byłoby przenieść całe przedsiębiorstwo poza miasto, zastosować nowoczesne technologie, ale z tym wiążą się miliardowe inwestycje, na które nas po prostu nie stać.

— Czy nie dlatego, że półki sklepowe zalegają dżemy, soki, groszki, bo są one bardzo drogie...? — pytam.

— DROŻEJE surowiec, to i automatycznie ceny naszych wyrobów idą w górę. Np. moszcz jabłkowy, z którego produkujemy wina owocowe jeszcze w roku 1986 kosztował 118 złotych za kilogram, a w roku ubiegłym już 260 złotych.

Energia elektryczna w 1988 roku zdrożała o prawie 100 proc. Nie od nas zależy więc cena poszczególnych produktów. Narzucają ją realia ekonomiczne naszego kraju. Niestety, nasza produkcja jest też ograniczona brakiem niektórych składników, np. kwasku cytrynowego oraz substancji nadającej spójność dżemom. Odczuwamy też brak puszek do groszku i fasoli konserwowanej.

— Czy należy spodziewać się jakichś nowości na rynku krajowym?

— Polecam soki z czarnego bzu. W ubiegłym roku skupiliśmy 200 ton tego wysoko witaminizowanego owocu. Nowością jest nowy owoc, podobny do czarnej porzeczki, o nazwie aronia. Ma twardsze owoce od wspomnianych porzeczek, więcej witamin i wartości leczniczych. Z uwagi na nasycenie rynku krajowego naszymi produktami żywnościowymi, przyszłość widzimy w mrożonkach, ale do tego potrzebne są odpowiednie chłodnie. Ale chłodnia kosztuje dziś pięć miliardów złotych, a nasze możliwości inwestowania w ciągu roku zamykają się kwotą około 40 milionów złotych.

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie dwanaście procent swoich pachnących wyrobów eksportują do różnych krajów, m.in. do Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji, Austrii, Holandii, Wielkiej Brytanii. Ziemia Lubuska bogata jest w owoce i warzywa, które są przerabiane przez załogę przetwórni w Dębnie. W ubiegłym roku wyprodukowano i sprzedano kompotów, dżemów itd za łączną kwotę trzech miliardów trzystu osiemdziesięciu pięciu milionów złotych. Na eksport wysłano za sumę 395 milionów złotych.

Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego pragną dołączyć się do powstającej wielobranżowej Spółki Polsko-Holenderskiej, która powinna przyczynić się do rozbudowy bazy przetwórstwa owoców i warzyw.

BOGDAN NOWAK



DZIENNIKARZE GAZET LOKALNYCH I CENTRALNYCH DOŚĆ SKUTECZNIE WYRĘCZAJĄ W BIEŻĄCYM ROKU KRONIKARZA, PUBLIKUJĄC LICZNE ARTYKUŁY O NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWIE.

Tak reklamuje nasz Zakład w Gorzowskiej Witrynie Wydawniczej –

NASZE WYROBY NA TWOIM STOLE —
NAJWIĘKSZĄ DLA NAS SATYSFAKCJĄ

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO W DĘBNIE LUBUSKIM

są największym tego typu przedsiębiorstwem w województwie gorzowskim. Wartość wyprodukowanych wyrobów wynosi 700 mln zł rocznie.

PRODUKUJĄ:

- **wina owocowe**
- **kordiały**
- **miody pitne**
- **konserwy warzywno-mięsne**
- **konserwy i marynaty warzywne**
- **konserwy i przetwory owocowe**

NZPOW w Dębnie produkują około 50 asortymentów przetworów i konserw owocowo-warzywnych oraz konserw warzywno-mięsnych, których łączna masa wynosi ponad 22 tys. ton rocznie.

Wśród nich jest 9 gatunków win markowych, 10 asortymentów konserw warzywno-mięsnych, kompoty z owoców jagodowych, pestkowych (6 asortymentów) marmolady, powidła, dżemy wysoko i niskosłodzone, ogórki oraz groszek i fasolka konserwowa. Znaki jakości ma 9 asortymentów: wino „Agat", gulasz wołowy i wieprzowy w sosie węgierskim oraz groszek i fasolka konserwowa w różnych typach i opakowaniach.

Z nowości produkowanych przez Zakład należy wymienić: wieprzowinę z fasolą w sosie pomidorowym, wołowinę z grochem w

→

sosie pomidorowym, wino „Kwiat Jabłoni", wino ziołowe „Vermouth Extra".

NZPOW Dębno jest największym producentem kompotów w kraju (600 ton na eksport).

Z Dębna rynek zaopatruje się w wyroby o wartości 30 mln zł, w ilości 1000 ton. Są to: kompoty, moszcze i pulpy z porzeczki czarnej i kolorowej, fasola szparagowa i ogórki konserwowe. Wyroby te trafiają do: ZSRR, Węgier, CSRS, Anglii, Austrii, Belgii, RFN i na Wyspy Kanaryjskie.

Miejscowi rolnicy i ogrodnicy specjalizują się w uprawie czarnej i kolorowej porzeczki, ogórków, fasoli i grochu, dzięki czemu Dębno jest znane właśnie z produkcji wyrobów opartych na tych surowcach. Niewielki teren przy ul. Żymierskiego, jakim dysponuje zakład oraz trudne warunki lokalowe wpływają hamująco na rozwój przedsiębiorstwa. W wyniku wieloletnich starań uzyskano nową lokalizację poza obszarem miasta, gdzie już rozpoczęto inwestowanie. Zasadnicze prace, zmierzające do budowy nowego zakładu, rozpoczęte zostaną po 1982 roku.

Załoga dębnowskiej przetwórni liczy 700 pracowników stałych oraz 70 junaczek stacjonarnego OHP, które pracują na wydziałach produkcyjnych i w magazynach, a jednocześnie w systemie wieczorowym uzuupełniają wykształcenie zasadnnicze zawodowe lub średnie zawoddowe o kierunkach technologii i spożywczej. Przedsiębiorstwo zzatrudnia ponadto pracowników młodocianych, którzy kształcą się w ZSZ w zawodzie przetwórcy owoców i warzyw, oraz TPSS w zawodzie technika technologa przetwórstwa owocowo-warzywnego. Po ukończeniu szkoły pracownicy młodociani uzupełniają wykwalifikowaną kadrę robotniczą i kadrę dozoru technicznego.

Przedsiębiorstwo kładzie szczególny nacisk na zwiększenie kadry technicznej z wykształceniem wyższym oraz średnim, jak również na ciągłe podwyższanie kwalifikacji robotników. Organizuje kursy oraz kieruje najlepszych pracowników do szkół wyższych i średnich w celu uzupełnienia wykształcenia.

- własna baza surowcowa
- troska o podwyższanie fachowości pracowników

gwarantują

stabilność załogi i ciągłość produkcji.

DĘBNO

Sz-TD-69(0)

SPÓŹNIONA TROSKA

Magdalena Tomczak

Przyjechali do Dębna 28 sierpnia br., zakwaterowano ich w miejscowym Ośrodku Sportu i Rekreacji, w domkach campingowych nad jeziorem. Nazajutrz stawili się w Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, gdzie mieli odbyć miesięczną, obowiązkową tzw. praktykę robotniczą. Po kilku dniach czterdziestu młodych ludzi, którzy niebawem otrzymają indeksy słuchaczy pierwszego roku Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, musiało rozjechać się do domów. Praktyka została zawieszona. Umowa uczelni z zakładem — zerwana. Przedtem miał miejsce wypadek: jednemu ze studentów, taśma produkcyjna — uruchomiona znienacka — wciągnęła i zmiażdżyła rękę po łokieć.

Przed dwoma laty, kiedy wprowadzano obowiązek praktyk robotniczych dla młodzieży rozpoczynającej studia, w środkach masowego przekazu (i nie tylko!) toczyły się burzliwie dyskusje o sensie i potrzebie stosowania metody „wychowania przez pracę" w takiej właśnie formie. Zdania były podzielone. Ale mimo sprzeczności poglądów, mimo logicznych argumentów wielu fachowców przeciwnych *„robotniczej praktyce"*, zapadła decyzja na *„tak"*. Stało się. Nie nam oceniać słuszność tej decyzji. Naszą powinnością jest jednak pokazanie, jak szlachetny zamysł funkcjonuje tu i tam, w konkretnej rzeczywistości. Przykład z Dębna z pewnością nie wyjątkowy i nie jedyny — może komuś posłuży za pretekst do przyjrzenia się bliżej (po dwóch latach) sprawie studenckich praktyk robotniczych.

Karol Augustyn, kierownik Działu Spraw Pracowniczych w NZPOW w Dębnie nie ukrywa, że **studenckie praktyki robotnicze**

„ZIEMIA GORZOWSKA"

z m-ca IX 1988

SPÓŹNIONA TROSKA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przynoszą zakładowi prawie tyleż samo kłopotów co korzyści.

— Oni, w odróżnieniu od młodzieży z tzw. OHP, przyjeżdżają tutaj pod przymusem — mówi bez owijania w bawełnę — toteż praca studentów, dyscyplina, podejście do obowiązków są zdecydowanie gorsze niż młodzieży ochotniczej. Ci drudzy, przyjeżdżają dobrowolnie, by zarobić pieniądze, studenci — bo muszą pracować! I to jest zasadnicza różnica między nimi. Różnica, z której wynikają wszystkie inne uwarunkowania.

— ● —

2 września, w piątek, około godziny 20.00 na drugiej zmianie w Wydziale II rozlewni wina stało się nieszczęście. Jeden ze studentów **Leszek Kozioł** uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Uruchomiony nagle w drugim końcu hali taśmociąg wciągnął chłopcu rękę, miażdżąc ją aż do łokcia. Koledzy, którzy byli najbliżej miejsca wypadku tak relacjonują to zdarzenie:

— Leszek tego dnia pracował na swoim stanowisku. Ładował — jak zwykle — pojemniki na butelki z winem na taśmę. Kiedy taśmociąg stał, chciał zebrać z niego kawałki stłuczonego szkła. Maszyna ruszyła nagle. Usłyszeliśmy potworny krzyk. Ktoś zatrzymał taśmę, ale ręka Leszka do połowy była już pod gumą taśmociągu. Dwóch pracowników podbiegło do niego, naciągnęło taśmę w przeciwnym kierunku i dopiero wtedy można było uwolnić spod niej rękę Leszka. Trwało to wszystko kilka sekund, ale wystarczyło...

— Pogotowie przyjechało dość szybko, po dziesięciu, piętnastu minutach. Zabrało go, a my przystąpiliśmy do pracy.

— No właśnie, „my przystąpiliśmy do pracy"... Chciałbym opowiedzieć, jak to naprawdę było. Po tym co się stało, wszyscy przeżyliśmy szok, nie mogliśmy dojść do siebie. Tymczasem, natychmiast po odjeździe pogotowia taśma ruszyła dalej, a nam kazano zająć miejsca przy stanowiskach pracy. Ja osobiście byłem oburzony: jak to? — myślałem — zdarzył się wypadek, a nikt nie zabezpiecza miejsca zdarzenia, nikt nie próbuje wyjaśnić, jak do tego doszło? Jakiś kierownik zwrócił się do nas dosłownie tak: „A cóż to 1-maja dzisiaj, że chcecie świętować? Do roboty!".

— A już zupełnie osłupieliśmy, gdy w jakiś czas po zdarzeniu niektórzy pracownicy usiłowali nam wmówić, że Leszek był pijany. Dwóch kolegów oznajmiło majstrowi, że opuszczają stanowiska, bo jadą do szpitala. Pojechali i zażądali, by Leszkowi pobrano krew na zawartość alkoholu. Krew została zbadana. Na szczęście! Bo niewiele brakowało, by chłopaka wrobiono w aferę. Oczywiście, taki argument dla zakładu byłby najlepszy. Ale nic z tego! Wyniki badań wykazały, że było to zwykłe oszczerstwo.

W piśmie z dn. 5.09.88 r. skierowanym do rektora Uniwersytetu Szczecińskiego zakład zawiadamiał, między innymi: *„Według ustaleń lekarza w wyniku wypadku nastąpiły dość rozległe urazy — rany ręki, złamanie lewego obojczyka i łopatki, uszkodzenie splotu nerwowego i tętnicy. Leczenie potrwa dłużej niż jeden miesiąc".*

Szpital w Dębnie nie mógł udzielić poszkodowanemu właściwej pomocy. Po dwóch godzinach przetransportował go do Gorzowa, gdzie jeszcze tej samej nocy została przeprowadzona operacja. Zakład pracy zawiadomił rodziców chłopca byli już w szpitalu w Gorzowie. Leszek, na szczęście miał kolegów!

— ● —

W poniedziałek, 5 września (rano) dziennikarz „Głosu Szczecińskiego" skontaktował się z Zakładem Praktyk Uniwersytetu Szczecińskiego, by zasięgnąć informacji o przebiegu praktyki studenckiej w Dębnie. Dowiedział się, że na ogół wszystko przebiega normalnie, a nad czterdziestoosobową grupą młodzieży czuwa na miejscu dwóch opiekunów z uczelni.

Tymczasem — *„na miejscu"* rzeczy miały się zgoła inaczej. Jeden z opiekunów pojawił się na krótko w drugim czy trzecim dniu praktyki i zniknął, drugi nie dotarł do Dębna w ogóle. Natomiast warunki zakwaterowania i pracy, zdaniem studentów, dalekie były od normalnych:

— *Marzliśmy w tych domkach okropnie. Wstawaliśmy o piątej rano z wilgotnej pościeli, zakładaliśmy wilgotne ubrania, myliśmy się na dworze w metalowym korytku z zimną wodą i bez śniadania, bez łyka gorącej herbaty nawet (bo stołowaliśmy się na terenie zakładu) szliśmy do pracy. Tam przebieraliśmy się w wilgotną, cuchnącą winem odzież roboczą i skostniali stawaliśmy przy maszynach. Niektórzy w przeciągu, ponieważ hale były pootwierane na przestrzał, a początek taśmy, np. na mojej zmianie, znajdował się na dworze.*

— *Śniadanie było o dziewiątej. Przez trzy godziny pracowaliśmy o pustych żołądkach. I pracowaliśmy ciężko. Ja, na przykład, w magazynie zbierałem z taśmy zapakowane w zgrzewaną folię paczki z dwunastoma słoikami z kompotem i przenosiłam je na palety. Przez osiem godzin na okrągło, z tego trzy godziny na czczo. Pomijam już fakt, że słoiki były gorące, a my — osiem dziewcząt, którym przytrafiła się „fucha" w magazynie — nie dostałyśmy rękawic, bo **z a b r a k ł o**! Dopiero po wypadku, w poniedziałek znalazły się dla nas i rękawice, i lepsze, w miarę czyste fartuchy.*

— *W rozlewni wina, gdzie ja miałem szczęście trafić nie było lepiej. Na jednej zmianie pracowało nas jedenastu. Leszek też był wśród nas. Szkło się tłukło, wino rozlewało, toteż przez cały tydzień chodziliśmy w brudnych, mokrych ubraniach, które wymieniono nam na nowe dopiero w poniedziałek, po śniadaniu, kiedy w zakładzie rozeszła się wiadomość, że przyjedzie ktoś z uczelni i być może z prasy.*

— *W poniedziałek też zorganizowano nam szkolenie bhp. Właściwe szkolenie, co dopiero wówczas dowiedzieliśmy się, np. że nie wolno przechodzić pod taśmą w ruchu (do tej pory przechodziliśmy i nikt nie zwracał na to uwagi), że nie ma potrzeby zbierania stłuczonego szkła z taśmy, bo ono samo w odpowiednim momencie spadnie, że w takim to, a takim miejscu znajdują się wyłączniki pozwalające zatrzymać taśmociąg, gdy np. nie nadążamy z nakładaniem czy zbieraniem butelek. Dowiedzieliśmy się i otrzymaliśmy (dopiero!) gumowe fartuchy, specjalne rękawice niezbędne tym kolegom, którzy pracowali przy korkowaniu butelek w „biegu" taśmy. Gdyby powiedziano nam to wszystko wcześniej, może Leszek miałby całą rękę?*

— ● —

Poniedziałek (5 września) był przedostatnim dniem praktyki robotniczej szczecińskich studentów w Dębnie. Pod koniec pierwszej zmiany przyjechał do zakładu pełnomocnik dziekana d/s praktyk Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Szczecinie — **Alfred Juchniewicz**. Nieco później dotarł także jeden z opiekunów. Odbyło się **„zwiedzanie"** zakładu, szczególnie miejsc gdzie zatrudnieni byli studenci, była **„wycieczka"** na camping OSiR-u, znalazł się klucz do pomieszczenia z natryskami (póki co — tylko z zimną wodą), znalazły się także umowy o pracę. Czas płynął szybciej niż dotychczas, zamieszania było sporo. Może właśnie dlatego nikomu nie przyszło do głowy zagadnąć studentów o **wyniki badań np. na nosicielstwo.** Badań absolutnie koniecznych w przypadku zatrudnienia w branży spożywczej (których młodzi praktykanci — niestety — nie mieli!).

Dziś — badania i inne formalności w rodzaju pisemnych oświadczeń o behapowskim szkoleniu, pododpisane przez studentów w ów gorący poniedziałek (5.09.88) nie mają już znaczenia, bowiem nazajutrz po wizycie pełnomocnika dziekana w Dębnie, w sekretariacie dyrekcji tamtejszego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego znalazło się krótkie pismo, następującej treści: *„Kierując się troską o zdrowie studentów odbywających praktykę robotniczą w NZZPOW w Dębnie, Rektor Uniwersytetu Szczecińskiego zawiesza jej realizację z końcem I zmiany* (w dn. 6 września br. — dop. aut.) *z uwagi na złe warunki zakwaterowania (domki, niskie temperatury nocą, duża wilgotność). Podpisał w imieniu Rektora — pełnomocnik d/s. praktyk, dr Alfred Juchniewicz".*

MAGDALENA TOMCZAK

Z OSTATNIEJ CHWILI: Studenci-praktykanci, dotarli już do domów i zapewne w pełni korzystają z niespodziewanych wakacji ✶ Leszek Kozioł, dzięki osobistym staraniom Rektora Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Kazimierza Jaskota, został przewieziony do kliniki w Szczecinie i niebawem będzie operowany przez wybitnego specjalistę docenta Bolesława Nagaya ✶ Doktor Juchniewicz poinformował dziennikarza „Głosu Szczecińskiego", że praktyka robotnicza będzie zaliczona studentom w całości. ✶

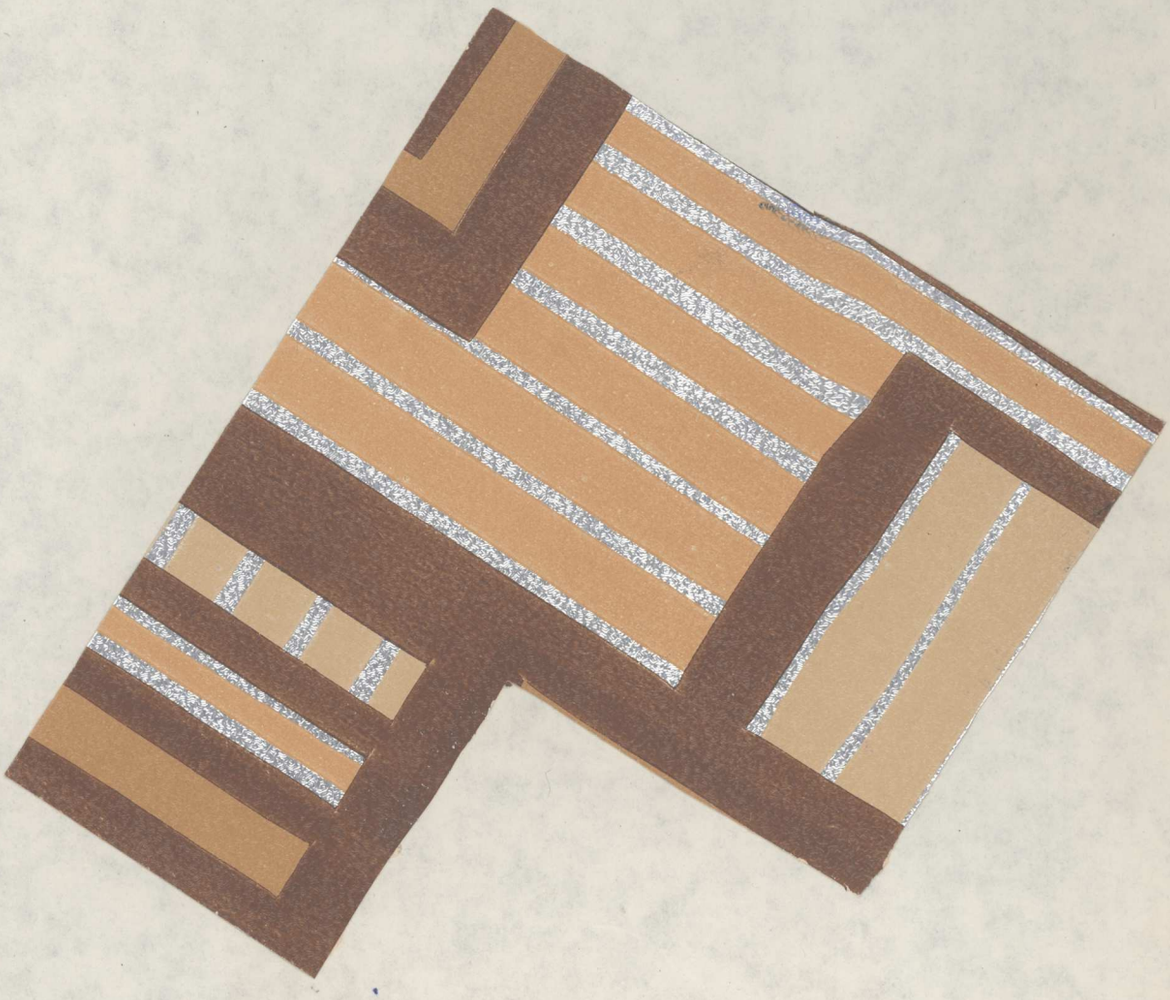
ARTYKUŁ PANI REDAKTOR M. TOMCZAK MOŻNABY W ZASADZIE POZOSTAWIĆ BEZ KOMENTARZA, PONIEWAŻ ODZWIERCIEDLA ON TRAGICZNY WYPADEK JAKI MIAŁ MIEJSCE W N/ZAKŁADZIE. WIADOMO BOWIEM, ŻE STUDENT TEN NIE ODZYSKA JUŻ NIGDY ZDROWIA I SPRAWNEJ RĘKI. TRUDNO TU MÓWIĆ RÓWNIEŻ O CZYJEJKOLWIEK WINIE A NAPEWNO NIE MOŻNA MÓWIĆ O WINIE STUDENTA.

NIE JEST PRAWDĄ NATOMIAST, ŻE ZAKŁAD PODEJRZEWAŁ GO O PRZYSTĄPIENIE DO PRACY W STANIE NIETRZEŹWYM, NIE JEST PRAWDĄ, ŻE STUDENCI NIE POSIADALI WYMAGANYCH BADAŃ

LEKARSKICH, JAK I TO, ŻE NIE BYLI PRZESZKOLENI Z PRZEPISÓW BHP.

PRAWDĄ JEST, ŻE UCZELNIA NIE PRZYSŁAŁA OPIEKUNA I ZAKŁAD Z TEGO POWODU NIE POWINIEN DOPUŚCIĆ ICH DO PRACY.

ALE CZY OBECNOŚĆ OPIEKUNA UCZELNIANEGO, LUKSUSOWE ZAKWATEROWANIE, NOWE FARTUCHY, NA CZAS WYDANE UMOWY O PRACĘ ZAPOBIEGŁYBY NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI?



ZMIANY KADROWE

- Z DNIEM 30.09.1988 R. ODWOŁANY ZOSTAŁ ZE STANOWISKA Z-CY DYREKTORA DS TECHNICZNYCH MGR INŻ. KRZYSZTOF MIJAKOWSKI
- Z DNIEM 15.11.1988 R. DYREKTOR PRZEDSIĘBIORSTWA POWIERZYŁ OB. ANNIE WOLSKIEJ STANOWISKO KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO
- PRACOWNICY NZPOW WYBRALI NOWEGO SPOŁECZNEGO INSPEKTORA PRACY. ZOSTAŁ NIM KOL. ZBIGNIEW PIELICHOWSKI, KTÓRY OBJĄŁ TĘ FUNKCJĘ OD 1.01.1988 R.
-

NADODRZAŃSKIE ZAKŁADY
PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO
w Dębnie Lub., ul. Żymierskiego 2/4

zatrudnią

— **kierownika Działu Ekonomicznego** — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 4-letnia praktyka w zawodzie, umiejętność kierowania zespołem pracowników, inicjatywa w rozwiązywaniu problemów ekonomiczno-finansowych.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, Dębno Lub., ul. Żymierskiego 2/4, tel. 20-11 wew. 277.

K-8741

ROZWIĄZANA ZOSTAŁA UMOWA O PRACĘ Z KIEROWNIKIEM DZIAŁU EKONOMICZNEGO.